

Życzenia dla Społeczeństwa

Pomyślności!

30 bm. odbyło się w Komitecie Centralnym PZPR spotkanie członków Biura Politycznego, zastępców członków Biura i sekretarzy KC z kierownikami wydziałów Komitetu Centralnego i pierwszymi sekretarzami Komitetów Wojewódzkich partii. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka złożył zebranym życzenia noworoczne.



Wszystkim ludziom pracy miast i wsi Wielkopolski za ich trud i ofiarność, z jaką owocnie realizowali zadania ustalone na rok 1964, za wykonanie zobowiązań produkcyjnych i czynnych społecznych podjętych dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej oraz IV Zjazdu naszej partii najserdeczniejsze podziękowanie wraz z życzeniami dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz szczęścia i pomyślności w życiu osobistym w Nowym 1965 Roku składa

**KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
W POZNANIU**

Ponadto za naszym pośrednictwem serdeczne życzenia noworoczne przesyłają: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania, Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Miejski i Powiatowy Komitet Stronnictwa Demokratycznego, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego.



Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. A 31. XII. 1964 — 1. I. 1965 Nr 309 [6497]

Budownictwo:

Mieszkaniowe - z nadwyżką przemysłowe - z opóźnieniem

Przedsiębiorstwa resortu budownictwa oddały do 30 grudnia wszystkie planowane na 1964 r. izby mieszkalne, w liczbie 262 tys.

Jak poinformował dziennikarzy w środę minister bu-

downictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński, w ostatnim dniu grudnia br. przekazanych zostanie dodatkowo ok. 3 tys. izb w miastach i osiedlach. Tegoroczny program „izbowy” wykonali z nadwyżką wszystkie zjednoczenia wojewódzkie z wyjątkiem lubelskiego.

Pomyślnie zrealizowany został także plan budownictwa szkolnego i służby zdrowia. M. in. ukończono budowę szkół o blisko 4,8 tys. pomieszczeń lekcyjnych i szpitali o 4.250 łóżkach.

Znacznie mniej sprawnie przebiegała w br. budowa obiektów przemysłowych. Na 560 planowanych obiektów grupy „A” ukończono tylko 527, przy czym ustalone terminy nie zostały dotrzymane także w odniesieniu do 8 inwestycji priorytetowych, szczególnie ważnych dla naszej gospodarki. (PAP)

Przemówienie noworoczne Edwarda Ochaba

W dniu 31 grudnia br. o godzinie 20 przewodniczący Rady Państwa Edward Ochał wygłosił przemówienie noworoczne.

Przemówienie nadane będzie w programie ogólnopolskim Telewizji Polskiej i we wszystkich programach Polskiego Radia. PAP

Następne wydanie »GŁOSU«

ukaze się w sobotę
2 stycznia 1965 r.

Proszę Państwa - za Nowy Rok!

Codziennym zwyczajem zrywamy z kalendarza wcale niecodzienna kartkę. Tym razem nawet — jeśli tak można rzec — niecoroczną. Oto dziś kończy się rok jubileuszowy; dwudziesty rok naszej ludowej Ojczyzny. Już zaczyna się jej trzecie dziesięciolecie. Również Odrodzenia wkraczają w wiek męski. Od czasu, kiedy naród polski uzyskał stałą przepustkę do historii i stał się jej aktywnym współtwórcą — zdążyło wyrosnąć zaledwie jedno pokolenie.

Słowa może nieco patetyczne. Ale pomyślcie: jakże składowane dzisiejszej nocy tradycyjne życzenia różnią się od życzeń... nie powiem sprzed dwudziestu, ale sprzed dziesięciu lat! Jakże zmieniły się marzenia, przedmioty pragnień. Aparat choćby fotograficzny. Teraz półtora miliona polskich fotoamatorów utrwała życie swoich rodzin, znajomych, swego kraju. Znacznie zmniejszono w marzeniach uleq rower na spółkę z radiem i pralką. Ani się obejrzymy, a podobny los spotka motocykl, telewizor, lodówkę... Codziennosc? Tak, ale jaka?...

Czegóż więc życzyć na szczęblu — że tak powiem — indywidualnym? A na szczęblu kraju, narodu, państwa?

Jeszcze nie tak dawno nie było z tym kłopotu. Autor okolicznościowego artykułu hołdował na ogół ułarstwu zwyczajowi: sięgał do zszywk gazet i barwnie bilansował dorobek Polski przy pomocy najbardziej widomych osiągnięć. Najczęściej budów-haseł. Nowa Huła, Zambrow, Żerań, Celwisko... i jeszcze kilkanaście nazw poparych doborem odpowiednich przymiotników.

Dziś — bogatym trudniej liczyć. A poza tym — gdy ich dużo — bardziej zwyczajne stały się nam fajerwerki przemian. Dwadzieścia lat temu, kiedy zabrzmiał głos Manifestu Lipcowego, nikt nie dawał upust niewierze. Nie tyle wobec programu, ile z obawy, czy damy radę. W dobie obecnej, gdy okazało się, że nie święci gąrnki lepia, samo wymienienie tego, co przybyło krajowi w ciągu roku, zajęłoby więcej miejsca, niż przeznaczone na te słowa. I zabrakłoby przymiotników. Sam tylko współczesny Książę Mazowiecki, ludowy pan na Płocku — to dziesiątki nowych fabryk.

Mówimy, jak każdego Sylwestra: o roku ufff! — i z ulgą spoglądamy wstecz, a z nadzieją w przyszłość. I nie dziwi. Kłopotów nie brak. Małych i dużych. Takich, które zaprzętały umysły jednostek i takich, które absorbują załogę przedsiębiorstwa, resort, grupę społeczną — czy nas wszystkich. Aliści nie trzeba lornety, aby spoza codziennych trosk i trudności dostrzec podstawy do zadowolenia.

Nie tylko z racji niewątpliwych osiągnięć produkcyjnych. Choć oczywiście cieszą nas nowe tysiące ton stali, czy węgla, nowe miliony kilowatów energii elektrycznej — bo od tego zależy cała przyszłość. I cieszy nas lepszy krój polskiej konfekcji i poprawa wzornictwa obuwia — bo to nam potrzebne na co dzień. Ale tym bym raczej przyznał, którzy główne podstawy do zadowolenia widzą w ludziach. Był ten rok bowiem rokiem niespotykanej przedtem aktywności społecznej. Czy pamiętacie w pierwszym półroczu niezwykle żywą, ogólnonarodową dyskusję nad Tezami IV Zjazdu Partii, którą uchwaliły stały się następnie aktualnym manifestem działania, uchwalonym niejako przez ogół społeczeństwa. Potem była bardzo szeroka na wsi kampania przed Kongresem ZSL, nurt przygotowawczy do Zjazdu spółdzielczości wiejskiej, kampania przed Zjazdem ZMS i wreszcie grudniowa sesja Konferencji Samorządu Robotniczego. Najbardziej uchwytne cechy tych zebrań i dyskusji były dowody, jak bardzo obywateli naszego kraju wiąza swój los osobisty z losem narodu. Jak powszechne stało się przekonanie, że od sukcesów narodu zależy powodzenie jednostek, rodziny.

To już nie tylko naukowy kanon, że socjalistyczny był kształtuje socjalistyczną świadomość, umacniając zaufanie do słusznie obranej drogi i do własnych sił. Dzięki temu, choć w sporcie rosła szereg kibiców — w życiu jest ich coraz mniej.

Nie lakiernictwo cieszy nas, lecz życie. Piękne, choć twarde. Nieraz dajemy wyraz niezadowoleniu. Ale jest to w ogromnej większości niezadowolenie twórcze. Jak twórcy i potrzebny jest niepokój kiedy się chce, żeby było coraz lepiej.

Choć stanowimy tylko pół procent ludności świata — mamy swoje miejsce na arenie dziejów. Imię Polski, należącej do wielkiej rodziny krajów socjalistycznych, zyskało sobie wśród narodów szacunek i uznanie za konsekwentną i twórczą politykę utrwalenia pokoju.

Swoją pracą stworzyliśmy mocne fundamenty naszej przyszłości. Obyśmy szli do niej przez jak najszerzej otwarte wrota. I tego przede wszystkim życzymy dziś sobie nawzajem. Proszę państwa — za Nowy Rok!



NASZYM CZYTELNIKOM ŻYCZYM

aby wszystkim nowy rok wypadł na piątkę!

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO-INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Pozdrowienia noworoczne

Minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Marian Spychalski skierował do żołnierzy Wojska Polskiego, inwalidów i weteranów II wojny światowej oraz społeczeństwa pozdrowienia z okazji Nowego Roku.

Pierwsze wilki

Nadleśniczy z Nadleśnictwa Żytomiejskiego na Białostocczyźnie — Józef Budzyń oraz jego asystent — Franciszek Witkowski, obchodząc jeden z rejonów leśnych natrafili na watahę, złożoną z 4 wilków. Dwa z nich udało się myśliwym zastrzelić.

Trzęsienie ziemi

Jak podaje Agencja CTK, w środę o godzinie 4.08 w Geofizycznym Instytucie Słowackiej Akademii Nauk w miejscowości Gurbanovo (Słowacja południowa) zarejestrowano trzęsienie ziemi, którego siła osiągnęła 2-3 stopnie. Epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 70-80 km od Gurbanova.

Uratował i... zginął

Na stacji „Wolnyje Chutora” szła po torze kolejowym starsza kobieta z trzyletnią dziewczynką. W pewnej chwili starszy sierżant milicji, Iwan Dobrogorski, spostrzegł pędzący tym samym torem pociąg pasażerski. W ostatniej sekundzie milicjantowi udało się od rzucić kobietę wraz z dzieckiem z toru. Sra jednak poniosł śmierć pod kołami lokomotywy.

4.200 bankrutów

Ponad 4 200 przedsiębiorstw zbankrutowało w Japonii w roku 1964. Ogólna suma ich zadłużenia wynosi 463 mld jenów. Jest to rekordowa cyfra w historii Japonii. Ofiarą bankructwa padły przede wszystkim przedsiębiorstwa małe i średnie.

Porównanie...

Jak donoszą z Meksyku, w kraju tym żyje około pół miliona małych chłopów posiadających mniej niż hektar ziemi. Również 1661 latyfundystów posiada ponad 10 tys.-hektarowe gospodarstwa każdy.

Stary Rynek w zimowej szacie



Fot. — K. Przychodźki

17 rocznica Ludowej Rumunii

W środę naród rumuński obchodził uroczyste 17 rocznicę historycznego wydarzenia — proklamowania Republiki.

Rumunia — jak pisze w komentarzu poświęconym tej rocznicy Agencja Agerpress — jest aktywnym czynnikiem życia międzynarodowego i wraz z innymi krajami socjalistycznymi oraz państwami młodymi pokój konsekwentnie walczy o pokojowe współistnienie, o normalizację stosunków między państwami, o rozładowanie napięcia między narodowego. Rumunia znacznie rozszerzyła swoje stosunki dyplomatyczne, gospodarcze, kulturalne i naukowo-techniczne, co odpowiada zarówno jej własnym interesom, jak i sprawie międzynarodowej współpracy i zbliżenia narodów. (PAP)

W ostatnich dniach roku:

420 mln. zł dodatkowej produkcji

Wielkopolski przemysł kończy realizację czwartego roku 5-letniego akordem bardzo optymistycznym. Już w listopadzie do redakcji zaczęły napływać informacje od załóg fabrycznych o przedterminowym wykonaniu tegorocznych planów produkcyjnych.

Wczoraj podsumowaliśmy wstępnie te meldunki. Okazuje się, że wartość ponadplanowej produkcji jaką dały do końca roku załogi tych zakładów przekracza 420 milionów złotych! A przecież nie wszystkie załogi pracujące na poczet roku 1965 są tu uwzględnione. W ostatecznym rachunku, wartość ponadplanowej produkcji wielkopolskiego przemysłu okaże się na pewno dużo większa. Co się składa na owe 420 milionów, o których już wiemy? Wymienimy tu przede wszystkim:

▲ Poważne ilości produktów spożywczych, takich jak koncentraty spożywcze, przetwory owocowo-warzywne, przetwory ziemniaczane, wyroby mięsne, wyroby czekoladowe, cukier itp.

▲ Sporo bielizny i odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej, włókna lnianego, mebli, kosmetyków i innych produktów powszechnego użytku, które przyczyniają się niewątpliwie do pełniejszego zaspokojenia potrzeb konsumentów.

▲ Około 600 ponadplanowych izb mieszkalnych, dzięki którym będzie można szybciej przydzielić mieszkania 200 rodzinom znajdującym się w trudnych warunkach.

Osiągnięcie tak pomyślnych efektów produkcyjnych nie było zadaniem łatwym. Plan 1964 r. był napięty, a tempo przyrostu produkcji bardzo wysokie od pierwszych miesięcy roku. Nie zanotowano też żadnych nieprawidłowości w układzie wskaźników ekonomicznych fabryk, tak, jak

to było w latach ubiegłych. Zatrudnienie i fundusz płac utrzymują się w zasadzie na właściwym poziomie; wzrosła wydajność pracy, spadają koszty produkcji.

O sukcesach tych zadecydowali przede wszystkim ludzie swym zdyscyplinowaniem i pracowitością, inicjatywami w wykorzystywaniu rezerw w dalszym porządkowaniu gospodarki, w doskonaleniu metod wytwarzania. Te dodatnie zjawiska zaczęły dawać o sobie znać już w lipcowej (1963 r.) Uchwale Rady Ministrów, w ostatnich miesiącach ubiegłego roku, lecz ze szczególną mocą uwypukliły się przed i po IV Zjeździe partii. Wówczas to mimo napiętych planów, załogi naszych fabryk podejmowały wiele cennych zobowiązań produkcyjnych, których efekty zbieramy teraz m. in. w postaci dodatkowej produkcji. (pch)

Mówi minister W. Lechowicz

Rzemiosło objęte będzie ubezpieczeniami społecznymi

Przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwórczości, min. Włodzimierz Lechowicz udzielił wywiadu przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej, w której omówił sprawę objęcia rzemiosła ubezpieczeniami społecznymi.

Prowadzone od kilku lat prace nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników — stwierdził min. Lechowicz — zostały poważnie przyspieszone w bież. roku w wyniku odpowiednich decyzji politycznych, wynikających z uchwały IV Zjazdu PZPR i określających rolę rzemiosła w rozwoju usług dla ludności i rolnictwa.

W chwili obecnej prace nad projektem ustawy są w zasadzie zakończone. Po uwzględnieniu zgłoszonych uwag — projekt zostanie przekazany pod obrady rządu, a po podjęciu odpowiedniej decyzji — skierowany zostanie do Sejmu.

Brak ubezpieczenia rzemieślników — na starość, w razie choroby lub inwalidztwa oraz dla rodzin na wypadek śmierci — był jedną z przyczyn wpływających hamująco na rozwój rzemiosła. Zapewnienie rzemieślnikom i ich rodzinom świadczeń z ubezpieczeń społecznych przyczyni się do stabilizacji ich pozycji społecznej i pracy, a tym samym — do rozwoju rzemiosła i podejmowania pracy w zawodach rzemieślniczych przez ludzi młodych.

Jakie są podstawowe zasady ubezpieczenia społecznego rzemieślników według tego projektu ustawy?

Projektowane ubezpieczenie społeczne rzemieślników opiera się na zasadach obowiązujących w powszechnym systemie ubezpieczenia społecznego i zabezpieczenia emerytalnego pracowników, z uwzględnieniem specyfiki samodzielnie wykonywanej pracy w rzemiosle.

Ubezpieczenie jest obowiązkowe i obejmuje wszystkich rzemieślników oraz osoby współpracujące z nimi (członków rodzin) jeśli praca w rzemiosle stanowi główne źródło utrzymania.

Koszty związane z wprowadzeniem ubezpieczeń społecznych poniesie samo rzemiosło. Wysokość składki dla zabezpieczenia samowystarczalności finansowej wyniesie średnio 11—13 proc. podstawy wymiaru, z tym, że składka dla rzemiosła usługowych będzie niższa, a dla rzemiosła produkcyjnych wyższa. Jako podstawę wymiaru składki (a także świadczeń) przyjęto stałe kwoty szacunkowego dochodu, generalnie niższe niż kwoty przyjęte jako podstawa opodatkowania.

Jak projekt ustawy został przyjęty przez rzemiosło?

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym został poddany szerokiej konsultacji w środowisku rzemieślniczym i został przychylnie przyjęty przez rzemiosło. Świadczy o tym wyniki ankiety, jaka została w tej sprawie roz-

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

pisana w I kwartale br. Ankieta objęła ok. 7 tys. warsztatów rzemieślniczych, z czego 1/3 stanowiła zakłady zlokalizowane w miastach wojewódzkich, zaś 2/3 dotyczyła zakładów na terenach wiejskich oraz w małych miasteczkach i osiedlach. Za wprowadzeniem ubezpieczeń na zasadach obowiązujących w projekcie ustawy wypowiedziało się 91 proc. uczestników ankiety.

Pozytywny stosunek rzemiosła do projektu ustawy wyraził się również na licznych zebraniach cechowych, które odbyły się w IV kwartale br.

Z przeprowadzonych konsultacji wynika też, że rzemiosło z niecierpliwością oczekuje wejścia w życie tej ustawy i oceni ją jako urzeczywistnienie przez władzę ludową dawnego postulatu i dawnych pragnień rzemiosła. (PAP)

Prace magisterskie dla potrzeb ziem zachodnich

W miniony wtorek oficjalnie zakończono II Ogólnopolski Konkurs na prace magisterskie związane tematycznie z ziemiami zachodnimi. Protektorem konkursu był minister Szkolnictwa Wyższego — Henryk Golański.

Ogólnej oceny całej tej imprezy, po raz drugi organizowanej przez Radę Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich w Poznaniu i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, dokonał przewodniczący sądu konkursowego — prof. dr Michał Szczaniecki. Zdaniem profesora Szczanieckiego konkurs stał się nie tylko waż-

nym wydarzeniem naukowym czy społecznym, ale także był jedyną platformą porównawczą prac magisterskich z różnych ośrodków kraju. Celowość organizowania tego rodzaju konkursów jest bezsporna, przede wszystkim ze względu na duże wartości praktyczne i bardzo wysoki poziom przedstawianych prac. Pomimo to wydaje się, że prace tych jest jeszcze stanowczo za mało w stosunku do potrzeb ziem zachodnich (np. Zielona Góra potrzebuje w najbliższym czasie opracowania przynajmniej 30 tematów jako prac magisterskich z zakresu ekonomii). Kontynuacja tego rodzaju konkursów jest więc celowa i godna poparcia.

Przypominamy, że 8 nagród i 8 wyróżnień przyznano w 4 działach. W dziale nauk humanistycznych pierwszą nagrodę zdobył Kazimierz Parfianowicz z UAM, w dziale nauk ekonomicznych Andrzej Leśkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego, w dziale nauk przyrodniczych Jerzy Karg z UAM oraz w dziale nauk technicznych Edmund Myśliwy i Ryszard Widurski z Politechniki Poznańskiej. (ad)

Karty wstępu na proces

Jak już informowaliśmy, w dniu 5 stycznia 1965 roku przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu, rozpoczął się proces sprawców napadu rabunkowego na ambulans pocztowy na Wildzie. Sprawa ta wywołała wśród społeczeństwa żywe zainteresowanie. Z uwagi na szczupłość sali — Sąd Wojewódzki informuje, że naszym pośrednictwem, iż na procesie obowiązują będą karty wstępu. Rozdzielone one zostaną poszczególnym zakładom pracy.

Informacji w tej sprawie zasięgać należy w sekretariacie Sądu Wojewódzkiego przy Alejach Marcinkowskiego. (ak)

TSS rozszerza teren swej działalności

W świetlicy Technikum Kolejowego przy ul. Fredry w Poznaniu zakończyła się wczoraj 3-dniowa Kursowo-konferencja działaczy wiejskich TSS.

Przedmiotem Konferencji było programowanie pracy kół wiejskich oraz omówienie aktualnej tematyki Uniwersyteckich dla Rodziców działających na wsi. Towarzystwo Szkół Świeckich rozszerzając z roku na rok ilość swych członków (np. w powiecie kolskim przybyło ich w ubiegłym roku przeszło 400) pragnie w roku 1965 szczególnie naciskać na prace kół wiejskich. Ich głównymi zadaniami w tym okresie będzie propagowanie idei świeckiej socjalistycznej szkoły, zdobywanie zaufania dla niej w środowisku wiejskim oraz upowszechnianie problemów wychowania moralnego w rodzinie.

Kurso-konferencja jest wstępem do tej pracy. O potrzebie jej zorganizowania świadczą fakt, iż mimo że odbywała się w okresie międzyświątecznym, przybyli na nią wszyscy przewidziani uczestnicy, rekrutujący się z różnych środowisk. Naistaszy z nich Franciszek Madry ze Świnkowa pow. Krotoszyński — powstaniec wielkopolski, jest człowiekiem wierzącym, ale pragnie aby jego wnuki uczyli się w szkole, która da im dużo wiedzy i przygotuje do współczesnego życia. Dlatego właśnie szanuje działalność TSS, walczącego o światłe wychowanie młodzieży i tolerancję dla ludzkich poglądów. Kursowo-konferencję ocenił jako bardzo pomocną w dalszej pracy na wsi. (az)

Wstrząsający reportaż

Dziennik „Humanité” przynosi 30 bm. wstrząsający reportaż swej specjalnej wysłanniczki, Madeleine Riffaud, która przebywała w bieżącym miesiącu wśród partyzantów w Wietnamie Południowym. Opisuje ona bohaterską walkę oddziałów Frontu Wyzwolenia Narodowego przeciwko wojskom rządu saigonskiego oraz jego amerykańskim „doradcom”.

Szczególnie przerażające są opisy zbrodni, jakich dopuszczają się jednostki wysługujące się marionetkowemu władcę w Sajgonie wobec ludności Wietnamu Południowego. (PAP)

Von Hassel trwa przy koncepcji pasa zapór min atomowych

Zastrzeżenia korespondenta „Evening Star”

Przygotowania „niszczylielskich min atomowych, nuklearnych broni przeciwlotniczych i — w razie potrzeby — również broni nuklearnej dla piechoty, w celu zastosowania jej „w najwcześniejszej fazie” konfliktu wojkowego, domaga się boński minister obrony, von Hassel, w styczniowym wydaniu czasopisma amerykańskiego „Foreign Affairs”.

Wbrew poprzedniemu dementi, von Hassel potwierdza, że te zbrodnicze plany, które wywoływały fale protestów na całym świecie, omówione zostały niedawno z amerykańskim sekretarzem obrony, McNamara. Boński minister obrony stwierdził przy tym zadowolonym, że w zasadzie obie strony zajmowały podobne stanowiska.

W artykule tym — jak donosi Agencja AP — von Hassel domaga się „możliwie jak najszybszego opracowania strategicznej koncepcji obronnej NATO, zastosowania broni ato-

mowej w możliwie wczesnym stadium” konfliktu wojkowego w Europie. Koncepcja taka powinna być wiążąca dla wszystkich państw — członków NATO.

Korespondent „Evening Star”, Richard Fryklund potwierdza, że Bonn przedstawił Pentagonowi propozycje Tretnera i inne tego typu koncepcje, choć „nie zażądał formalnie przekazania mu tego rodzaju broni ani zmiany strategii NATO”.

Pisze on dalej, że przedstawiciele amerykańscy uznali propozycje zachodniemieckie za „interesujące” jednakże doszli do wniosku, iż ich realizacja „budziłaby wiele zastrzeżeń natury praktycznej”.

Fryklund wymienia m. in. następujące „zastrzeżenia” wobec pasa min atomowych:

- stworzenie skutecznej zapory wymagałoby setek tysięcy głowic nuklearnych, głęboko zakopanych na terytorium Niemiec zachodnich;
- Nieprzyjacieli mógłby przerzucić żołnierzy samolotami ponad tego rodzaju zaporą;
- wszystkie miny atomowe musiałyby być strzeżone;
- wśród ludności cywilnej Niemiec zachodnich mogłaby wybuchnąć panika;
- części mechanizmów detonacyjnych mogłoby w ziemi zardzewieć, wywołując eksplozję.

Fryklund przyznaje, że miny nuklearne „są od kilku lat magazynowane w Europie”, jednakże twierdzi, że nigdy nie były zakopane w ziemi i nigdy nie miały być użyte do innych celów niż wysadzanie w powietrze „mostów, przełęczy górskich, autostrad i lotnisk”. PAP

Bojkot wyborów w Nigerii

Jak donoszą z Lagos, połowa ludności Nigerii bojkotuje wybory do parlamentu. W stolicy do biur wyborczych nie zgłosili się nawet członkowie komisji wyborczych. Przed lokalami wyborczymi widać tylko policjantów.

Wybory, według doniesień korespondentów agencji zachodnich, bojkotowane są we wschodniej i środkowo-zachodnich dzielnicach kraju, gdzie szerokim poparciem ludności cieszy się Zjednoczony Wielki Sojusz Postępowy (UGPA). Ugrupowanie to — jak wiadomo — domagało się odroczenia wyborów.

Według pierwszych doniesień, w wyborach biorą udział jedynie zwolennicy drugiego ugrupowania — nigeryjskiego Sojuszu Narodowego — który działa głównie w północnej i zachodniej części kraju. (PAP)

Giuseppe Saragat do Edwarda Ochaba

Nowo wybrany prezydent Republiki Włoskiej Giuseppe Saragat wystosował do przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba depeszę informującą o swoim wyborze i o objęciu urzędu. Prezydent Republiki Włoskiej wyraża jednocześnie życzenia umocnienia i rozwoju stosunków włosko-polskich. (PAP)

Belgijska agencja na temat Konga

„Trzeba liczyć się z prawdopodobieństwem, że całe Kongo wraz z Leopoldville w niedługim czasie dostanie się w ręce powstańców” — twierdzi Belgijska Agencja Prasowa, opierając się na wywiadzie przeprowadzonym z „osobistością belgijską przebywającą w stolicy Konga”.

Według relacji tej agencji, ludność rejonów zajętych przez formacje powstańcze Ghenyego jest mu całkowicie oddana, a rządowe wojska kongijskie operujące w tych rejonach „z każdym dniem topnieją jak wosk”. Morale tych żołnierzy jest bardzo złe.

Zdaniem agencji, jedyne rozwiązanie problemu polega na zwołaniu konferencji okrągłego stołu z udziałem wszystkich działaczy politycznych Konga. (PAP)

Rekordowy załadunek

W ciągu ostatniej doby pałi nowy rekord załadunku towarów na PKP. Załadowano 1058 tys. ton różnych towarów. Oznacza to, że w ciągu grudnia dobowy plan załadunku towarów na PKP już po raz szósty przekroczył milion ton.

ostatnie dni WARTHEGAU

13

Noc z 8 na 9 stycznia Guderian spędza w specjalnym pociągu sztabowym, wiozącym go na decydującą rozmowę z Hitlerem. Podenerwowany, odczuwając w związku z tym dolegliwości serca, zasypia dopiero nad ranem. Lecz obudziwszy się o dziewiątej czuje się nieźle. Już w pół godziny później rozpoczyna swoje czynności szefa sztabu. Przedstawione mu przez adiutanta Freytag-Loringhofena meldunki o porannej sytuacji na froncie (odebrane zostały przy pomocy znajdujących się w pociągu radiostacji) brzmią pociesząco. Nad Wisłą panuje spokój. Za to wiadomości z jakimi zjawia się zamówiony na dziesiątą Gehlen, są przerażające.

Guderian bowiem, wybierając się do Hitlera, polecił Gehlenowi sporządzić maksymalnie pogłębione zestawienie danych, mających obrazować ogrom radzieckich przygotowań do operacji. Licząc, że w ten sposób uzyska materiał, przy którego pomocy przekona Hitlera i spowoduje zmianę decyzji, nie spodziewał się, by mógł one zawierać jakieś nowe, jeszcze bardziej przerażające dane.

Lecz Gehlen wyjaśnia już na samym wstępie rozmowy: „Uwzględniając najnowsze dane, sporządziłem jeszcze jedno specjalne zestawienie, obrazujące wzajemny stosunek sił w rejonie przyczółka baranowskiego. Jak wynika z niego, nieprzyjaciół skoncentrowało na dziesięciokilometrowym odcinku aż pięć armii ogólnowojskowych, sześć korpusów pancernych, dwa samodzielne korpusy pancerne i pięć brygad pancernych. Pod względem liczby żołnierzy ma on teraz już przewagę jedenastokrotną, pod względem liczby czołgów — siedmiokrotną, w dziedzinie artylerii — dwudziestokrotną. W wielu miejscach dokonano prawdopodobnie koncentracji 250 dział na kilometr. Wniosek są oczywiste. Jeśli nic się nie zmieni, czeka nas w rejonie przyczółka baranowskiego katastrofa...”

Ponadto zdaniem Gehlena należy spodziewać się dodatkowego przypiszenia terminu rozpoczęcia natarcia radzieckiego. Złazacza w związku z prośbą skierowaną w tej sprawie przez mocarstwa zachodnie do Stalina...

Guderian zrywa się z fotela. Kilkakrotnie przemierza nerwowymi krokami wagon, w którym króluje podłużny stół ześcielony

14

mapami. Po chwili oświadcza: „Dziś, Gehlen, mamy ostatnią szansę. Jeśli jeszcze tej nocy zostaną wyprowadzone w drogę, na wschód, dywizje pancerne znajdujące się na froncie zachodnim, będą mogły przybyć na czas, by zapobiec najgorszemu... Musimy tego dokonać. Pozostała przecież ta ostatnia szansa”. Po czym — ni to grożąc, ni to błagając — dodaje: „Gehlen, niech Pan tylko podczas dzisiejszego referowania nie da się sprowokować. Niech Pan zachowa spokój i zimną krew, nawet wówczas, jeśli Wódz będzie lżył sztab generalny i Pana osobiście...”

Podczas, gdy Guderian kontynuuje swój niespokojny spacer, szef służby wywiadowczej, rozłożywszy starannie przyniesione mapy i dokumenty, kompletuje zestaw materiałów do oczekiwanej ich przeprawy. Dopiero po dłuższej chwili milna na chwilę kroki i w wagonie rozlega się głos „głośno myślącego” Guderiana: By więc raz jeszcze powtórzyć najważniejsze punkty dzisiejszego referatu: Primo — natychmiastowe zwinięcie frontu w Kurlandii; secundo — skierowanie jeszcze tej nocy wojsk pancernych z zachodu na wschód; tertio — w razie sprzeciwu, co najmniej cofnięcie wybrzuszenia frontu 4 armii w Prusach Wschodnich i zaoszczędzenie dla odwodów kilku dywizji; quarto — plan „jazdy sanna” dla Grupy Armii „A”...

Krótko po jedenastej pociąg zatrzymuje się na stacji w Lich. Ze specjalnego wagonu wyłoczonego zostaje duży samochód. Nim to Guderian, wraz z Gehlenem i adiutantami przebedzie ostatni odcinek drogi do kwatery Hitlera w Ziegenberg.

*

Na krótko przed godziną dwudziestą, w dużym pokoju konferencyjnym kwatery generała Jodla w Ziegenbergu — bedacej od listopada 1944 roku także główną kwaterą Hitlera — zebrało się już niewielkie grono osób. W pobliżu Jodla, który pochylony nad mapą, najwyraźniej unikał wszelkich rozmów, wertował clik meldunków, przysłuchiwał w towarzystwie kilku oficerów, otyły Göring.

(cdn)

20 lat temu

Utrwalanie władzy

20 lat temu 31 grudnia 1944 r. Krajowa Rada Narodowa uroczyście ogłosiła ustawę o proklamowaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Na wyzwolonej już wówczas z hitlerowskiej niewoli części terytorium Polski, obejmującej ok. 100 tys. km kwadr. z 7 milionami ludności, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w ciągu pięciu miesięcy działania położył solidne fundamenty pod gmach nowego ludowego państwa. Na ruinach i zgłiszczach o kilkudziesięciu kilometrach od frontu, w obliczu trudnej walki z wrogami politycznymi i walki zbrojnej z bandami — PKWN wcielił w życie wielki ładunek treści Manifestu Lipcowego. Zdołał stworzyć silną armię, odrodzone Wojsko Polskie, uchwalił i przeprowadzał reformę rolną, założył zrebę nowej administracji, podjął odbudowę przemysłu i komunikacji, w trudnych warunkach aprowidował ludność, podjął działalność na polu Krzewienia oświaty i odrodzenia życia kulturalnego.

Niemniej istotną była działalność PKWN w sprawach zagranicznych. Zawarł — i to było najistotniejsze — szereg umów ze Związkiem Radzieckim, ustalających zasady współpracy pomiędzy komitetem sprawującym władzę państwową na terytorium polskim a głównodowodzącym wojsk radzieckich, walczących na naszej ziemi.

Nawiązał kontakt z PKWN, działający w Londynie rząd Czechosłowacji, Narodowy Komitet Wyzwolenia Jugosławii, oraz dyrektor generalny UNRRA. 26 grudnia 1944 r. do Lublina przybył serdecznie witany przedstawiciel Tymczasowego Rządu Francuskiego, kierowanego przez gen. de Gaulle'a — Christian Fouchet, zaś do Paryża wyjechał jako przedstawiciel PKWN — Stefan Jędrzejowski.

„Latyfunda pańskie wzięli chłopci ludowy z prawnym aktem nadania. Tego wielkiego dzieła dokonał PKWN. Przysłużył się Polsce jak żaden rząd, jak żaden król — stał się symbolem wolności politycznej i swobody społecznej. Zjazdu ludowe, które się odbyły i odbywają, chcą w PKWN widzieć swój rząd”.

— głosił list otwarty prezesa Stronnictwa Ludowego, Józefa Maślanki wystosowany do chłopów, robotników i inteligencji polskiej, od końca listopada 1944 r. podobne w treści apele, uchwały, rezolucje zaczęły się mnożyć.

Zgromadzenie ludności Warszawy — Pragi uchwaliło rezolucję żądającą przekształcenia PKWN w rząd tymczasowy.

To samo postulowała uchwała Tymczasowej Komisji Centralnej Związków Zawodowych, uchwała Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratycznego, rezolucja III plenum Zarządu Głównego Związku Walki Młodych.

Dziennik „Rzeczpospolita” zamieścił wywiad z sekretarzem KC PPR Władysławem Gomułą w sprawie utworzenia rządu tymczasowego. W następnych dniach opublikowano oświadczenie w tej samej sprawie złożone przez przewodniczącego Rady Naczelnej PPS — Bolesława Drobnera, przez Prezydium Rady Naczelnej i Prezydium Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego oraz oświadczenie prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratycznego — Wincencio Rzymowskiego.

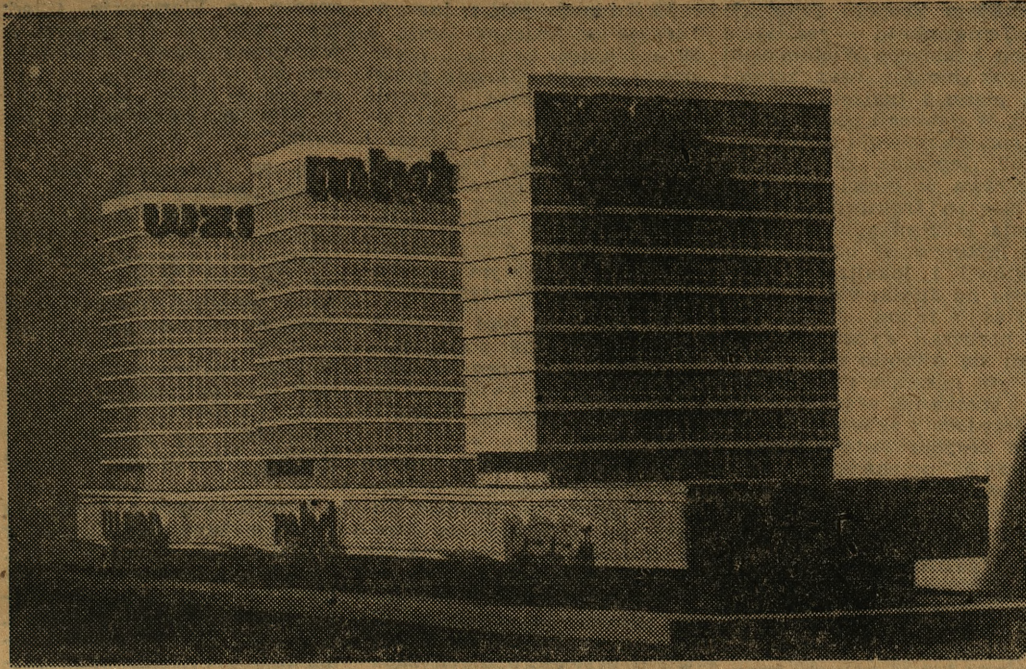
Ostatniego dnia 1944 r. taki rząd powstał. Był to Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej. W dwa dni później premier Osóbka-Morawski oświadczył, że rząd nie będzie respektował umów i zobowiązań zawartych przez emigracyjny rząd w Londynie. W styczniu 1945 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, postanowiło uznać Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i dokonać wymiany ambasadorów.

W tym samym miesiącu Rząd Tymczasowy uznany został przez Czechosłowację, a w marcu — przez rząd Jugosławii i Francji. I gdy na początku lipca — po konferencjach w Jaltie i Poczdamie, po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, który w sensie politycznym i ideologicznym był przedłużeniem PKWN i Rządu Tymczasowego — rządy brytyjski i amerykański zdecydowały się na uznanie polskiego rządu — uznanie to posiadało skutek prawny wstecz, obejmujący okres od chwili utworzenia Rządu Tymczasowego.

Rozpoczynając działalność w nowym 1945 roku Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej miał do spełnienia wielkie zadania: całkowicie wyzwolenie kraju, objęcie w posiadanie ziem odzyskanych, ugruntowanie demokratycznej państwowości polskiej, odbudowę gospodarki, zapewnienie Krajowi siły i rozkwitu.

Długo wyczekiwana chwila wyzwolenia wszystkich ziem Polski zbliżała się coraz bardziej.

KRZYSZTOF ZAREWICZ



Tak wyglądać będzie w przyszłości zespół budynków handlowo-usługowych zlokalizowanych przy ul. Czerwonej Armii — od Ratajczaka do Kantaka. Rozpoczęcie budowy obiektów, których inwestorami są PSS, MHD oraz WZSP, nastąpi w 1965 r. Głównym projektantem dokumentacji jest inż. arch. J. Liśniewicz z „Miestoprojektu”

Fot. — J. Rybak

Jak Poznań zmienia oblicze?

Rozmowa z Jerzym Kusiakiem przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej Poznania

Poznań jest jednym z pierwszych miast w kraju, które doczekały się zaakceptowania przez Radę Ministrów ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego. Uchwała w tej sprawie zapadła w kwietniu 1962 r. Na temat realizacji podstawowych założeń planu, od której uzależniony jest prawidłowy rozwój naszego miasta, rozmawialiśmy z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej Poznania — Jerzym Kusiakiem.

— Panie Przewodniczący wspomniana uchwała określa rozmiary rozwoju Poznania na najbliższe lata, a zatem i zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Jak przeto przedstawia się aktualny stan przygotowań w tym zakresie?

— W planie główne tereny pod budownictwo wysokie wyznaczono na Ratajach i Winogradach. Budowę osiedla na Ratajach mieliśmy rozpocząć pod koniec obecnej 5-latki. Kilkakrotnie jednak rewizja planów osiedli przy ulicach: Grunwaldzkiej i Świerczewskiego, włączenie pod zabudowę mieszkaniową dodatkowo terenów ogródków działkowych „Przyroda” — między ulicami Świerczewskiego i Marceleskiej — pozwoliła na przesunięcie rozpoczęcia budowy Rataj na lata 1966—70. Dzięki temu można było przeznaczyć pewne środki na sfinansowanie szeregu zadań komunalnych w obrębie istniejącego budownictwa mieszkaniowego. W 1965 r. znane Po-

znańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 rozpocznie przygotowania placu budowy na Ratajach. W roku 1966 przystąpi się do budowy pierwszych bloków z wielkich płyt, a pod koniec przyszłej 5-latki powstawać tu będzie do 8.000 izb rocznie. Drugie osiedle, na Winogradach, przygotowywane było we własnym zakresie przez spółdzielczość mieszkaniową. Na drodze porozumienia z władzami spółdzielczymi dalsze prace nad tym osiedlem prowadziła będzie poznańska „Miestoprojekt”. Zakładamy, że rozpoczęcie budowy tego osiedla, również metodą uprzemysłowioną, — z wielkich płyt, nastąpi pod koniec przyszłej 5-latki. Ogółem w następnym 5-leciu zamierzamy wybudować 65.000 izb. Przez lata 1961—65 powstanie w naszym mieście w sumie około 45.000 izb, mimo że mamy na ten cel znacznie mniej pieniędzy niż przewidywano. Na przykład tylko w budownictwie Rady Narodowej o około 111 mln. zł.

— A jak daleko posunęła się uwzględniona w uchwale sprawa wytyczenia nowych arterii komunikacyjnych?

— Uchwała Rady Ministrów dotycząca planu zagospodarowania podkreśla, że system komunikacyjny miasta winien być oparty o wydzielanie arterii ruchu szybkiego, arterii dla ruchu międzydzielnicowego i przebudowę poznańskiego węzła kolejowego. Najbardziej zaawansowane są prace nad poprawieniem układu arterii międzydzielnicowych. Przykładem tego jest dokonana już przebudowa Alei Przybyszewskiego, Reymonta i Hetmańskiej, co usprawnia ruch kołowy — z pominięciem centrum — między ulicami Dąbrowskiego, Świerczewskiego, Grunwaldzkiej i Głogowskiej. Zamierzenia nasze przewidują przedłużenie tej trasy od Głogowskiej do Dzierżyńskiego, a później także do Staroleki. Drugim zamierzeniem jest przygotowanie projektu budowy ul. Dolna Wilda, która połączy Dębice ze śródmieściem z pominięciem przeciążonej ul. Dzierżyńskiego. Ta inwestycja realizowana będzie przy znacznym udziale pieniędzy przekazanych władzom miejskim przez HCP. Fragment tej realizacji, to również przebudowa ul. Głogowskiej

Oboz socjalistyczny nigdy nie żył pod tym względem wątpliwości: odprężenie międzynarodowe, do którego Związek Radziecki i pozostałe państwa socjalistyczne od lat konsekwentnie zmierzały, nie jest okresem błędnego spokoju. Odprężenie w stosunkach między Wschodem i Zachodem wymaga jeszcze większego skupienia uwagi na drobnych nawet zmianach w stosunkach międzynarodowych, aniżeli okresy ostrego napięcia, kiedy stanowiska były na stałe usztywnione.

Takim trudnym rokiem odprężenia był rok 1964.

Ale nie jest przecież przypadkiem, że z rozładowaniem zimnej wojny nastąpiła seria klęsk konserwatywnej prawicy w obozie zachodnim.

Nieznana w takich rozmiarach klęska wyborcza republikanów, których kongres — pod naciskiem sił najsłabszych — kandydatem na prezydenta mianował Barry Goldwatera — mówi sama za siebie. Amerykanie opowiedzieli się za polityką odprężenia, przeciwko awanturnictwu antykomunistycznemu z wojną atomową w zanadrzu — i okoliczność ta zasługuje na optymistyczną ocenę sytuacji międzynarodowej.

Zwycięstwo Labour Party w wyborach brytyjskich nie było równie przekonujące. Ale też partia konserwatywna uczyniła przed wyborami wszystko, aby wykazać wyborcom swoją dobrą wolę porozumienia się z krajami socjalistycznymi. Nikła większość, jaką uzyskali laburzyści w parlamencie jest mimo to świadectwem, że opozycja, z jaką dotychczas premier Wilson i jego współpracownicy wystąpili przeciwko planom remilitaryzacji i atomowego uzbrojenia NRF — trafiły do przekonania większości mieszkańców wysp brytyjskich.

W samych Niemczech zachodnich instytuty badania opinii publicznej rejestrują absolutną przewagę partii socjaldemokratycznej nad par-

Rok odprężenia

tią rejestrującą absolutną przewagę partii socjaldemokratycznej nad partią Adenauera — Erharda — Straussa. Nie oznacza to, aby partia socjaldemokratyczna reprezentowała dziś zasadniczo inne stanowisko, aniżeli chadecki rząd boński. Ale nie ma wątpliwości, że wyborcy oczekują od SPD bardziej pozytywnej postawy wobec polityki odprężenia międzynarodowego, aniżeli to przejawiają polityczni spadkobiercy Adenauera.

Jedną z przyczyn gwałtownego spadku autorytetu rządów chadeckich w NRF są bez wątpienia skandaliczne chwilemi spory, jakie toczą się wewnątrz stronnictwa rządowego. Ale nie ma też wątpliwości, że kryzys, który toczy CDU/CSU wywołany został właśnie konfrontacją polityki zachodniemieckiej z atmosferą odprężenia międzynarodowego, która w żadnym sposób nie mieści się w dotychczasowych koncepcjach polityki NRF.

Projekt wielostronnych sił NATO, forsowany przez rząd NRF wbrew opinii większości sojuszników atlantyckich — jest jedną z prób podtrzymania za wszelką cenę warunków zimnej wojny, w której interesy zachodniemieckiego militarysty tak świetnie prosperowały.

Stawiając jednak na odprężenie międzynarodowe między socjalistycznym Wschodem i kapitalistycznym Zachodem oboz atlantycki, a ściślej Stany Zjednoczone, nie zamierzały — a ze swego charakteru nawet nie mogły — zarzucić polityki imperjalistycznej agresji w krajach tzw. trzeciego świata, pozostawiając bezbronnych wobec przemocy mocarstw tej miary, co USA. Amerykańska interwencja w Kongo, na Cyprze i — najbardziej groźna dla pokoju międzynarodowego — akcja w Wietnamie Południowym

— dowodzą, że wbrew oficjalnym deklaracjom polityków amerykańskich na rzecz pokoju na świecie, bezpieczeństwo międzynarodowe pozostaje zagrożone.

Próby przerzucenia wojny w Wietnamie Południowym w związku z nieustannymi sukcesami wojsk partyzantycznych na teren Wietnamskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pozostają stałym zagrożeniem pokoju nie tylko w Azji, ale i na całym świecie.

Każdy krok, podjęty w tych warunkach na rzecz powszechnego rozbrojenia następuje wśród największych trudności, w drodze długotrwałych polemik z przedstawicielami państw kapitalistycznych. Samo to jednak, że kroki takie są stawiane — przykładem jest Układ Moskiewski — dowodzi, że trud krajów socjalistycznych nie jest daremny. Ze respekt, jaki budzi Wzrost Związek Radziecki, pierwsze po dziś dzień państwo w zakresie zwycięstw „kosmicznych”, respekt jaki budzi niezmiernie szybki rozwój potencjału gospodarczego wszystkich krajów socjalistycznych — skutecznie torują drogę sprawie najbliższej nie tylko ludności krajów socjalistycznych — sprawie odprężenia międzynarodowego.

Polska ze swej strony na rzecz tego odprężenia dokonała niemało. Polskie inicjatywy pokojowe — plan Rapackiego i plan Gomulki — pozostały trwałymi elementami dyskusji na temat porozumienia między Wschodem i Zachodem. Ostatnie wystąpienie ministra Rapackiego w ONZ przypominało inicjatywę polską, która stanowi podstawę międzynarodowego dialogu o tzw. rozwiązaniach częściowych, które poprzedziłyby i utorowałyby drogę powszechnemu rozbrojeniu.

WOJCIECH BARCZ

i Mostu Dworcowego oraz ul. Starolekiej. Rozpoczęciem prawy komunikacji z Naramowicami była przebudowa wiaduktu na Garbarach, realizowana w tym roku przy okazji zelektryfikowania linii Poznań — Konin — Warszawa.

Kiedy przebudowa poznańskiego węzła kolejowego, który tak bardzo utrudnia komunikację w mieście stanie się realną?

— W następnym 5-leciu powinna wejść w stadium realizacji. Zapoczątkowaniem tego było zelektryfikowanie linii Warszawa — Poznań. Poważnym usprawnieniem ruchu podmiejskiego będzie przewidziane na najbliższe lata zelektryfikowanie linii do Wrocławia. Nie ma jeszcze w pełni uzgodnionych z DOKP zamierzeń inwestycyjnych na

lata 1966—70, dotyczących budowy bezkolizyjnych węzłów drogowych zwłaszcza na Górczynie i Dębcu, jak również przebudowy dworca towarowego. Proponujemy, by na początku przyszłego roku na sesji Rady Narodowej przedyskutować zamierzenia inwestycyjne Ministerstwa Komunikacji, związane z naszym miastem. Zasadniczym środkiem komunikacji masowej ma pozostać u nas tramwaj. Niemniej doświadczenia ostatnich lat pokazują, że autobus może w poważnym stopniu nie tylko uzupełniać linie tramwajowe. Tam, gdzie nie ma możliwości wyodrębnienia osobnych pasm dla tramwajów, autobus okazuje się bardziej dogodny. Sprawa ta wymaga wnikliwych badań, studiów i analiz. Dlatego między innymi postuluje-

my co roku zwiększenie przydziałów autobusów dla Poznania.

— Od wielu lat poznańscy mieszkańcy na uporządkowanie śródmieścia. Czy wreszcie projekt ten wejdzie do realizacji?

— Dlaczego nie można było tego uczynić dotychczas? Po pierwsze na uporządkowanie samych tylko ulic 27 Grudnia i Czerwonej Armii trzeba przeznaczyć rocznie przynajmniej 300 izb zastępczych. Niełatwo się było na to zdecydować przy znanej sytuacji mieszkaniowej Poznania. Po drugie — mamy wreszcie w pełni przygotowaną dokumentację, na zabudowę ul. Czerwonej Armii i koncepcję uporządkowania ul. 27 Grudnia. W 1964 r. roz-

Dokończenie na str. 5

Dobry wieczór, pasażerowie. Kapitan Wasył Nikulin i jego załoga witają was na pokładzie samolotu Tu-104. Rozpoczynamy rejs nr 131 na trasie Moskwa — Omsk — Irkuck. Czas przelotu 7 godzin. W czasie lotu nastąpi jedno lądowanie z 45-minutową przerwą. Proszę zapiąć pasy i nie palić...

Zgodnie z zapowiedzią, za godzinę miano podać kolację. Lecz zamiast niej, mamy burzę powietrzną. Nasz Tupolew skacze, jak po wybojach. Przywiązani pasami siedzimy cicho, wciąż w fotelach.

— Proszę się nie niepokoić — mówi z uśmiechem stewardessa. To tylko burza, która zaraz minie.

Przy okazji informuję, że lecimy nad Uralem na wysokości 10 tys. metrów, z szybkością 850 kilometrów na godzinę. Za burzą samolotu temperatura wynosi minus 50 stopni C.

Po 30 minutach mijamy strefę burzy i maszyna mknie teraz gładko. Widać już światła Omska: najpierw czerwone ognie pieców hutniczych na dalekim horyzoncie, potem tysiące światła wielkiego miasta.

Ponowny start i kurs na Irkuck. Przed godziną 2 wstaje nagle świt. Przesuwam wskazówki zegarka o 5 godzin do przodu. Taka jest bowiem różnica czasu między Irkuckiem a Moskwą. W Warszawie dochodzi teraz północ. Na dalekim horyzoncie lśnią w słońcu śnieżne szczyty Sajonów, a pod nami aż do lądowania — złocisty o tej porze ocean tajgi.

Z wędrówek po Kraju Rad

Dzień dobry, Syberio!

Za oknami gabinetu Aleksandra Makarowa, sekretarza obwodowego komitetu partii w Irkucku, wznosi się gotyckimi wieżami budowla starego kościoła, który na tle miasta odcina się obcym akcentem architektonicznym.

— To tak zwany „polski kościół” — widomy dowód obecności i roli, jaką w historii Irkucka odegrali Polacy — informuje sekretarz. Napłynęli tu wielką falą w okresie powstań. Po odbyciu katorgi pozostawali na przymusowym osiedleniu, stawali się kupcami, naukowcami, podróżnikami, organizowali administrację.

Współczesne dzieje tej ziemi datują się od chwili przybycia nad Angarę Iwana Pochabowa — kupca, awanturnika i podróżnika w jednej osobie, który dotarł tu w połowie XVII wieku i osadził się za drewnianymi ostrowami. Z jednej strony płynęła wielka rzeka, z trzech pozostałych — tysiące kilometrów nieprzebytej tajgi. Za Angarą nad Bajkałem zamieszkiwali od wieków Buriaci. Już Marco Polo nazwał Bajkał „jeziorem buriackim”. Gdy 300 lat temu jakucki ataman dotarł do brzegu jeziora, powitały go tam buriackie strzały.

Pochabow, Chabarow, Jermak, Perfiniew — oto czolowi pionierzy,

przemierzający ongiś ten dziki kraj z zachodu na wschód, z północy na południe. Na skrzyżowaniach szlaków lądowych i dróg wodnych zakładali umocnione punkty, z których wyruszały potem wyprawy w głąb, mające podporządkować rosyjskiemu imperium ten wielki, nieznan kraj. Załadniały go później tysiące skazańców — politycznych buntowników i pospolitych przestępców.

Pełne zagospodarowanie Syberii Wschodniej było jednak niemożliwością. Dziś jeszcze z tych siedmiuset tysięcy kilometrów kwadratowych, ponad trzy czwarte porośnięte jest tajgą. Uczeń i podróżnik od dawna odkrywali tu wielkie bogactwa. Lecz jeśli nawet znaleźli no węgiel czy rude żelazo pod powierzchnią ziemi, to i cóż z tego? Aby dobrze się do syberyjskich skarbów musiały wprawdzie rozgorzeć piece Magnitogorska, powstać setki i tysiące fabryk i hut.

— Do niedawna — mówi sekretarz — myślano, że największym skarbcem Rosji jest Ural. Dziś jeszcze mało kto, prócz geologów wie, że Sajany są bogatsze. Można tam znaleźć niemal wszystko, co figuruje w aktualnej tablicy Mendelejewa. Nie tylko zresztą Sajany. Niedaleko od północno-wschodniego brzegu Bajkału zaczyna się wielki

basen węglowy. Pokłady obliczone są na wiele miliardów ton. Aby się do niego dostać, trzeba było budować na przełaj przez tajgę setki kilometrów linii kolejowej, dróg, linii wysokiego napięcia itp.

W małej górskiej miejscowości Korszunicha powstał wielki kombinat wzbogacania rud. Drugim wielkim ośrodkiem czarnej metalurgii stał się Tajszet. Stąd właśnie rozgłębia się kolej transsyberyjska na północ w kierunku Leny, przez Brack. W przyszłości pobiegnie ona jeszcze dalej na północny wschód do Jakucka i na Kamczatkę. Ale to dalekie plany.

— Słyszeliście kiedyś o Bodajbo? — pyta Aleksander Makarow. — To taka mała osada w dolinie rzeki Witim. Wokół góry i tajga. Tylko dolecieć można. A tam właśnie nasze geologiczne ekipy odkryły złotonośne pokłady. W Markowie (to takie sioło, którego na próżno szukać na mapie) ropa wprost spod nóg trysnęła geologom. Ale Sajany są najbogatsze. Bez miki, której tu pod dostatkiem, nie do pomyślenia jest współczesna elektronika. Nie zabrane są jeszcze w pełni zasoby aluminium, grafitu, metali kolorowych. Jednakże Sajany są niedostępne. Niższe partie porośnięte nieprzebytą tajgą; wyższe — skaliste. Niejeden geolog pozostał na zawsze w sajańskiej tajdze, stał się łupem niedźwiedzi.

Syberia jest bogata, niepomiarne bogactwa niż nasza wieża o niej. Ale na obszarze tym żyje niewiele ponad 2 miliony 1 dzi. Sama tajga

też nie jest mniej warta od węgla i żelaza, skoro można w ciągu roku odrzucić bez uszczerbku dla pogłowia 40 tysięcy soboli. Ich cenne futra znane są na całym świecie. Ale cenniejsze od futer jest drewno — niewyobrażalne jak na nasze polskie stosunki ilości drewna. Miliardy metrów sześciennych modrzewia, syberyjskiej sosny, cedru i brzozy. Świat szaleje za celulozą i papierem. Ale papier, to również maszyny i energia...

Sekretarz Makarow mówi: — dobieramy się do Sajonów i Bajkału, dobierzemy się i do tajgi. W Bracku i Sołżenie nad Bajkałem wyrastają wielkie kombinaty drzewne. Będą one wytwarzać wszystko, co się da z drewna wytworzyć: od budulca i mebli do celulozy, papieru i włókien syntetycznych. W Angarsku ruszył kombinat petrochemiczny. Wydobycie ropy sięga tam już 6 milionów ton rocznie, wkrótce wzrośnie do 14 milionów ton. Stąd powiedzie w kierunku Uralu najdłuższy w świecie naftociąg, liczący 3.650 kilometrów. W Szelichowie pracują huty aluminium, Usolie staje się ośrodkiem wielkiej chemii, Siedzionka centrum cementobudowlanym.

Kluczem do rozwoju przemysłowego tej ziemi jest energia. Bez niej nie ma mowy o aluminium, czarnej metalurgii, wielkiej chemii, o ścinaniu lasów. Dopiero wtedy gdy się to wie, można właściwie ocenić wielkość tego daru natury, jakim dla Syberii Wschodniej jest Angara.

FELIKS BIŁOS

Polski Gdańsk Stanisława Przybyszewskiego

Na cmentarzu w miejscowości Góra pod Inowrocławiem znajduje się pomnik nagrobny, na cokole którego wykuto napis: „Stanisław Przybyszewski — piewca Wielkopolski — meteor Młodej Polski...”.

Stereotypowo powtarzamy: Przybyszewski — „kapłan sztuki dla sztuki”, siłą wokół siebie skandale, pisał sataniczne poematy, prozę, grał namienne Chopina i upijał się do nieprzytomności. W świetle tych obiegowych opinii, zaskakująco autentyczne materiały zawarte w opracowaniu przez Stanisława Helczyńskiego ostatnim zbiorze listów Przybyszewskiego. Pokażmy ich plik pochodzący z okresu tuż po zakończeniu I wojny, kiedy artysta pracował w Bibliotece Dyrekcji Kolei Gdańskiej. Wtedy u tego już starego i schorowanego człowieka ujawniło się zupełnie inne oblicze: patrioty i społecznika.

Przybyszewscy zamieszkali w 1920 r. w Sopocie, skąd pisarz codziennie dojeżdżał do Gdańska, gdzie jako urzędnik kontraktowy był zatrudniony do tłumaczeń i przeglądów prasy w bibliotece Dyrekcji PKP. Brał też udział w pracach Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście. Właśnie wówczas, postulując, iż „Gdańsk polski musi pokazać, co w swoich murach polskiego mieści” — zaspisuje adresatów w całym kraju listami o pomoc w zorganizowaniu w germanizowanym mieście polskiego gimnazjum, biblioteki z czytelnią oraz „Domek Polskiego”. Gorąco prosi wydawnictwa w całej Polsce o darowizny książek, wzywa do czynu znanych uczonych, pisarzy, działaczy.

Do Komitetu Organizacyjnego sypały się setki tysięcy i miliony polskich marek, nadchodziły paki z książkami. Przybyszewski wykorzystał również dla celów agitacyjnych uroczystości, jakie z okazji 30-lecia urodzin działalności literackiej urządził najpierw w Łwowie, a potem — Kraków, Lublin, Białystok, Wilno, Gdańsk, Sopot i Bydgoszcz.

I wreszcie dzięki jego staraniom otwarto w r. 1922 gimnazjum polskie w Gdańsku.

Przybyszewski inicjuje także w gdańskiej „Macierzy” cykl publicznych wykładów o literaturze polskiej, a już po powołaniu gimnazjum walczy o jego byt, śląc oredzia i apelując do sumień.

Działalność patriotyczna Stanisława Przybyszewskiego odbiła się szerokim echem w kraju. Pilnie śledziły jego kroki władze niemieckie. Kiedy w tym okresie przybywa do Bawarii, otrzymuje nakaz natychmiastowego opuszczenia kraju jako „persona non grata”. (Kt.-PAP)



Z posel- skiego notat- nika

Fot. —
K. Przychodźki

Na trasie Poznań ulica Wiejska

„**C**egielszczakiem” został Władysław Szymczak w 1945 roku. Od ośmiu lat jest I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR przy HCP. Pełnienie takiej funkcji w fabryce — potentacie przemysłowym, którego załoga liczy kilkanaście tysięcy osób, to konieczność angażowania się w rozwiązywanie wielu różnorodnych problemów. Począwszy od stosunków międzyludzkich, a skończywszy na sprawach produkcyjnych.

Władysław Szymczak jest także posłem na Sejm PRL:

członkiem Komisji Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego, Górnictwa i Energetyki i Komisji Kultury i Sztuki oraz sekretarzem Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

O poselskiej działalności W. Szymczaka pewnie wyobrażenie dać mogą zamieszczone niżej fragmenty notatek. Wprawdzie nasz Poseł nie spisyuje swych wrażeń i obserwacji, ale gdyby czas mu na to pozwolił w notatniku znalazłyby się takie zapisy:

11 października 1964 r. — Plenarne posiedzenie Woje-

wódzkiego Zespołu Poselskiego. Temat obrad — realizacja planu i budżetu Wielkopolski za rok bieżący oraz założenia planu i budżetu na rok 1965. W dyskusji poruszam m. in. sprawę rozwoju sieci przed szkół, lepszego zaopatrzenia rolnictwa w części zamienne do maszyn i traktorów, usprawnienia komunikacji w Poznaniu (konieczność budowy wiaduktów!) i lokalizacji przemysłu na Junikowie.

Właśnie te zagadnienia często poruszali wyborcy, z którymi się ostatnio spotykałem (w tym miesiącu mam za sobą 2 spotkania, w planie — 4).

Dezyderaty zgłoszone na plenum Zespołu zostaną opracowane i przekazane posłom naszego regionu w celu wykorzystania podczas prac komisji sejmowych.

22 października 1964 r. Trudny czwartek: bardzo obfita porcja skarg i zażaleń (18!). Większość dotyczy spraw mieszkaniowych, ale są i inne. List o stosunkach panujących w placówce N. zawiera tak skandaliczne fakty, że włosy jeżą się na głowie. Dobrze, że autor podał nazwisko; trzeba go poprosić o dodatkowe naświetlenie sprawy. A potem chyba szereg rozmów z zainteresowanymi — szereg bo jak inaczej wyłuskać prawdę?

Ludzie nieraz mówią: „Jak on jest posłem, to wystarczy mu słowo powiedzieć i wszystko jest z miejsca załatwione...”. Po pierwsze — ja też muszę prosić o załatwienie danej sprawy (kategorycznie występuję jedynie w przypadkach pogwałcenia praw), a niekiedy trudno mi przebiec się przez mur biurokracji. Po drugie — nie mogę interweniować w każdej zgłoszonej przez wyborcę sprawie. Po prostu dlatego, że czasem racja nie leży po jego stronie (dotyczy to szczególnie ubiegających się o przydział mieszkania — każdy chce być załatwiony w pierwszej kolejności).

16 listopada 1964 r. Inauguracyjne w jesiennej sesji, a 29 w bieżącej kadencji, posiedzenie Sejmu. Główny punkt obrad — pierwsze czytanie projektu uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym i projektu ustawy budżetowej na rok 1965. Uchwalenie nowej ustawy o PCK, nowelizacji ustawy o opłacie skarbowej i ustawy o przekazaniu biurom notarialnym prowadzenia ksiąg wieczystych.

17 listopada 1964 r. Drugi dzień obrad 29 posiedzenia. Uchwalenie nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego i zatwierdzenie dekretu o amnestii.

18 listopada 1964 r. Tuż po posiedzeniu Sejmu przystąpiłem do pracy jego komisje. Zajęły się rozpatrzeniem projektów NPG i budżetu na rok 1965. Moja komisja wzięła najpierw na warsztat plan i budżet przemysłu ciężkiego. Na wstępie m. in. Ostrowski mówił o przyszłorocznych zadaniach. Po omówieniu projektu budżetu wygłosiłem koreferat (pisałem go nocami, bo materiały otrzymałem dopiero 13 listopada) na temat planów rozwoju przemysłu elektromaszynowego. Dyskusja skoncentrowała się wokół dwóch spraw: uzdrowienia gospodarki materiałowej (m. in. przez odpowiednie zmiany procesów konstrukcyjnych i technologicznych) oraz rozwoju postępu technicznego. Komisja postanowiła przyjąć projekt planu i budżetu w brzmieniu projektu rządowego.

19 listopada 1964 r. Na warsztacie — chemia. Plonem obrad szereg dezyderatów zmierzających m. in. do zabezpieczenia dostaw aparatury niezbędnej dla modernizacji i intensyfikacji produkcji chemicznej.

20 listopada 1964 r. Kolej na górnictwo i energetykę. Znowu mnóstwo problemów. Nic dziwnego, że obrady trwają codziennie od 9—21 lub 22. Często brak czasu nawet na

spacer po Warszawie. (Stąd też znajomym pytającym o warszawskie nowości pójżarzem pół serio mówię, że jeżdżę nie do stolicy, lecz na ulicę Wiejską, gdzie mieści się Sejm).

23—25 listopada 1964 r. Rozpatrzyliśmy dalsze projekty. Na ostatnim posiedzeniu dotyczące Wyższego Urzędu Górniczego i Centralnego Urzędu Geologii. Koniec 5-dniowych obrad. Dla mnie najbardziej wyczerpujących niż np. 5-dniowa „terenówka”. Podkomisji Upowszechnienia Kultury (w I półroczu br. jeździliśmy po Koszalińskim i Poznańskim, by zbadać działalność kulturalno-oświatową PGR-ów).

4 grudnia 1964 r. Spotkanie z załogą Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu. Jak zawsze, rozpoczynam prośbą o zadawanie pytań. Wychochodzę bowiem z założenia, że w ten sposób najlepiej zaspokoje zainteresowania słuchaczy. Wygłoszenie prelekcji już z góry przygotowanej, to niebezpieczeństwo mówienia sobie a mużom.

Pierwsze pytania z sali dotyczą działalności Sejmu. Następne — różnych bolączek i nieprawidłowości, występujących w naszym życiu. Niektóre zagadnienia wymagają bardzo wnikliwego potraktowania. Trzeba sięgać do wielu liczb i operować szeregiem faktów. Coś w rodzaju gimnastyki umysłowej.

Po spotkaniu — wysłuchuję skarg i zażaleń.

7 grudnia 1964 r. — Rozpoczęła się kilkudniowa debata budżetowa w Sejmie...

Fragmentaryczne zapiski (nie obejmujące np. działalności w klubie poselskim) nie mogą w pełni odzwierciedlać działalności posła. Pozwalają jednak zorientować się na czym ona polega — jak bardzo jest trudna i odpowiedzialna.

MICHAŁ ŁUCZAK

Robert Satanowski

„...Pośrodku, z łóckami opartymi o stół i złożonymi na krzyż dłońmi, siedział pułkownik. W płaszczu, z gołą głową, jak zawsze gładko ogolony. Pod brodą białe rąbek żaboty, na naramiennikach srebrzyły się dystynkcje. Bardzo młoda, przystojna twarz pułkownika wyrażała spokój i powagę. Ta powaga i dwie belki z trzema gwiazdkami na naramiennikach, tak kontrastujące z młodzieńczym wyglądem dowódcy zgrupowania, zawsze mnie onieśmiewały...”

Oto krótki urywek z książki Waldemara Kotowicza „Frontowe drogi” opisującej partyzancką działalność Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie. W dwadzieścia lat później korespondent PAP donosił z Paryża:

„Orkiestra Kameralna Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją Roberta Satanowskiego odniosła poważny sukces przed wymagającą i wybredną publicznością paryską...”

Wprawdzie oba fragmenty dotyczą różnych sytuacji życiowych, ale ich bohaterem był jeden i ten sam człowiek, dziś wybitny dyrygent Opery

i Filharmonii Poznańskiej Robert Satanowski. Lat spędzonych w partyzancie nigdy się nie zapomina. Ale oprócz wspomnień człowiekowi pozostają jeszcze cechy charakteru wykazywane w twardej i bezpośredniej walce z wrogiem, przyrodą i własną słabością.

— Co z tamtych lat pozostało w pańskiej psychice?

— Nie znoszę tchórzostwa i kłamstwa. Szanuję odwagę cywilną i śmiałość w myśleniu. Jestem przekonany, że należy walczyć o słuszną sprawę i że najważniejszą rzeczą jest pozostawanie w zgodzie z własnym sumieniem.

— Jaki jest pański stosunek do ludzi?

— Istnieć mogę wierząc, że człowiek jest z gruntu dobry i w przekonaniu, że obowiązkiem moim jest ciągle uprzączywać szukanie dowodów, że tak jest naprawdę.

— A stosunek do wykonywanych dzieł?

— W dziedzinie sztuki kryteria ideowe i artystyczne

muszą pokrywać się w pełni. Olbrzymia większość najznakomitszych arcydzieł literatury muzycznej jest głęboko humanistyczna. Każda epoka ma swoje własne kryteria i środki wyrazu. Obowiązkiem interpretatora jest wydobyć z każdego dzieła jego najgłębszych i najistotniejszych treści. Jestem zwolennikiem sztuki problemowej, zaangażowanej wewnętrznie i emocjonalnie.

Równocześnie uznaję prawo do poszukiwań i eksperymentów wiedząc z doświadczenia epok ubiegłych, że najsprawiedliwszym, ale i najsurowszym sędzią jest historia. Moim natomiast obowiązkiem — jako interpretatora — jest służenie naszej epoce właśnie poprzez szacunek wobec dzieła i jego twórcy.

— Czego pan sobie życzy w nowym roku?

— Odpowiem historią z mego dzieciństwa. Jako chłopiec miałem trzy marzenia:

być dobrym, mądrym i odważnym. Moja babka mówiła mi natomiast — bądź szczęśliwym. Jej słowa przypominają mi to, co powiedział o szczęściu Julian Tuwim. Rozróżniał on dwa jego rodzaje: szczę-

ście małe — swoje własne i wielkie — tych, których kochał.

Chciałbym być godnym i dostąpić tego wielkiego szczęścia.

Tekst i zdjęcia CAF



Jerzy Kordczak

Dziwny stary

Pukanie do drzwi powtórzyło się. Wytarłem pędzel o fartuch i zawołałem w stronę korytarza:

— Już idę, chwileczkę!

Po chwili w progu stanął ten stary w stalowym mundurze. Jego okrągłe, pochylone plecy i okulary w drucianej oprawce klóciły się z jakimkolwiek mundurem, nawet funkcjonariusza komunalnego.

— Gaz i światło! — zakomunikował, patrząc na mnie zyczliwie.

— Proszę do środka!

Skorzystał skwapliwie z zaproszenia i stanawszy w pracowni rozejrzał się uważnie. We wszystkich kątach poniewierały się obrazy; niektóre już oprawione, inne ledwo tylko muśnięte farbą. A pośród tego bałaganu, rozmaite domowe sprzęty, bibelotki i jedzenie w zatłuszczonych papierkach. Naprzeciwko okna stał na sztalugach obraz, nad którym się właśnie pocilem. Niewiele jeszcze można było o nim powiedzieć; ot, rozmazana biel z szarością — moje ulubione kolory.

Inkaset powolnym ruchem ściągnął okulary, przymrużył oczy i odchyliwszy głowę do tyłu, milczał. Stałem w kącie pokoju; nie chciałem mu przerywać. Nieczęsto zdarzało się, aby ktoś z taką uwagą patrzył na mój obraz.

— Coś w tym jest! — mruknął po chwili ustawiając sztalugi tak, aby lepiej padało światło.

— Podoba się panu? — spytałem z większym zainteresowaniem niż zamierzałem to okazać.

— Niech mi pan pokaże jeszcze coś nowego! — odpowiedział jakby nie słysząc. — Przez ten czas musiał pan chyba sporo namalować, co?

— Malowało się, i owszem...

Byłem trochę zniecierpliwiony; chciałem dziś koniecznie skończyć rozpoczęty obraz, a temu staremu nie spieszyło się widać wcale. Wyciągnąłem z kąta kilka płócien i oparłem je o ścianę.

— Ten z lewej strony już widziałem. To ze starego okresu. Jeszcze się pan wtedy nie mógł zdecydować.

— Jakto: nie mogłem się zdecydować? Na co?

— Ano na zerwanie z realizmem.

— Ja przecież z realizmem wcale nie zerwałem. Staram się godzić realizm z abstrakcją. Maluję i to i to...

— Po japońsku! — Stary przymrużył oko i cedząc wyrazy powtórzył ze znaczącym uśmiechem: — ito—ito; Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Zupełnie jak Poludniak. Właśnie od niego wracam. Kropka w kropkę to samo. Ech, znam ja was, znam jak łysze kobyły...

Nie wiedziałem co odpowiedzieć. Należało wrócić do prze-rwanej roboty; wtedy pewno by sobie poszedł. Ale od dawna nie rozmawiałem z nikim o własnym malarstwie. A ten z taką uwagą przypatrywał się przecież moim płótnom.

— Sztuka to sprawa ogromnie skomplikowana. Nie wiem czy pan może to zrozumieć. Na to konieczne są lata.

— Mogę, mogę. Żyć trzeba, ot i wszystko. A co do lat, to stary już jestem. Niedługo pewno dostanę łopatą po tyłku. Ale com widział, to widział... A ta martwa natura ma dużo wyrazu! — zmienił znowu temat. — Pan jednak nie powinien się brać za abstrakcję. Tylko malarstwo przedstawiające!

W jego głosie było tyle przekonania, że prawie bezwiednie wyrwał mi się okrzyk:

— Tak pan myśli?

— Jestem pewien!

Pokręciłem głową niezdecydowanym ruchem.

— A jednak niech pan popatrzy na ten niveogram. Jaka w nim subtelna gra kolorów. Ile światła! No i ta biel!

Takiej bieli nie wydobędzie żaden malarz w naszym mieście!

— Tak. To prawda. Biel panu wychodzi. Ale to jeszcze nie wszystko! — Wziął do ręki wilgotny jeszcze obrazek i przez chwilę pochłaniał go wzrokiem. — Tak, to nie wszystko! — powtórzył z większym uporem niż poprzednio.

Poczułem żądęko w sercu, jak zawsze, gdy krytykuje się kogoś najbliższego.

Moje niveogramy wzbudziły duże uznanie krytyki. Podkreśla się, że to może mieć przełomowe znaczenie dla rozwoju współczesnego malarstwa. A sam materiał — krem nivea w tubkach jest już prawie nie do zdobycia. Wykupują go wszyscy koledy, którzy próbują mnie naśladować!

— E, tam! — Machnięcie ręką było bardziej wymowne niż słowa.

— To idź pan do diabła! — Ten okrzyk miałem już na końcu języka, ale zamiast tego spytałem cicho i łagodnie: — Nie podobają się panu?

— Tak sobie. Ale trzeba przyznać, że Poludniak, Gruszka i Zebalanka też nie stoją w miejscu. Związka Gruszka. Ten przerósł pana o głowę. Widział pan jego ostatnie prace?

— Nie widziałem. Zresztą wcale mnie to nie interesuje.

— To się tylko tak mówi. A żeby pan zobaczył jego fioletowe akty — wprost dech zapiera.

Uśmiechnąłem się kwaśno.

Fioletowych aktów nie znam. Ale za to inne jego płótna...

— Nie podobają się panu?

— Nie bardzo!

— Wszyscyście jednakowi. Żaden nie przyzna, że i drugi potrafi malować. Ot, taka Zebalanka. Wczoraj ze dwie godziny u niej przesiadziałem. Obejrzałem jej nowe prace, a potem tyknęliśmy trochę. No i pytam ją na odchodnym co myśli o tym i o owym. A ona tylko nad każdym nazwiskiem z politowaniem kiwa głową.

— Nad moim także?

— Także.

Jak Poznań zmienia oblicze?

Dokończenie ze str. 3

poczęliśmy budowę trzech nowoczesnych budynków przy ul. Piekary. W nowym roku rozpoczniemy wreszcie porządkowanie ul. Czerwonej Armii — od Ratajczaka do Kantaka. W przyszłej 5-lacie realnie przedstawi się sprawa uporządkowania ul. 27 Grudnia. Budownictwo na tych ciągach przeznaczone będzie głównie na ogólniejskie usługi jak: sklepy, domy towarowe itp. Z inicjatywy KW PZPR przygotowuje się memoriał w sprawie włączenia przebudowy śródmieścia do przyszłej 5-latk. Memoriał ten przedłożył premierowi Cyrankiewiczowi oraz Radzie Ministrów.

— Chcielibyśmy także przekazać Czytelnikom garść informacji o zamierzeniach, dotyczących urządzeń komunalnych oraz oświaty, oczywiście także w powiązaniu z wytycznymi omawianej uchwały.

— W zakresie inwestycji komunalnych, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, realizowana jest budowa nowej gazowni i nowego ujęcia wody. Brak jeszcze decyzji w sprawie budowy nowej oczyszczalni ścieków. Po ukończeniu w 1966 r. nowej gazowni, a w 1967 r. I etapu nowego ujęcia sprawa zaopatrzenia miasta w gaz i wodę winna być rozwiązana. Rozważa się także koncepcje przebudowy poznańskiej elektrowni na elektrociepłownię. Pozytywne stanowisko w tej sprawie Ministerstwa Górnictwa i Energetyki oraz Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Zachodniego pozwala wierzyć, że nowe osiedle na Ratajczaku otrzyma już ciepło z tak przebudowanej elektrowni.

W zakresie oświaty uchwała postulowała zmniejszenie

zageszczenia na jedną izbę lekcyjną. Możemy powiedzieć, że efekty bieżącej 5-latk są znaczne i w zasadzie dalsze budownictwo szkół podstawowych związane będzie tylko z powstającymi osiedlami mieszkaniowymi. Ponadto plan zakładał objęcie nauczaniem w szkołach średnich 70 procent młodzieży. Ten wskaźnik osiągnęliśmy już obecnie. Pomyślnie też realizowane są założenia uchwały w zakresie szkolnictwa specjalnego i przedszkolnego. Realnych kształtów nabierają ponadto te podstawowe postanowienia, które dotyczą rozbudowy wyższych uczelni jak WSR, Uniwersytetu, Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Politechniki.

— Znajac założenia uchwały Rządu obserwujemy pewne zahamowania w wykonywaniu niektórych jej założeń. Jakże są tego przyczyny?

— Główny kłopot, wywołujący się w realizacji uchwały, to szybki wzrost potrzeb w stosunku do możliwości ich zaspokojenia. Wiele zamierzeń

musimy, niestety z konieczności, przesunąć na dalszy plan w sytuacji, gdy ciągle jeszcze około 4000 rodzin zajmuje pomieszczenia niemieszkalne i nadmiernie zagęszczone. Wzrost też zapotrzebowanie na nowe lokale usługowe. Nie zawsze też nadążamy z opracowywaniem na czas rozmaitych dokumentacji. Uchwała Rady Ministrów, dotycząca ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego, ustala podstawowe kierunki rozwoju miasta, ale wiele szczegółów musi być do datkowo opracowywanych i konsultowanych. Wymaga to sporo czasu i niekiedy nawet powoduje odsuwanie realizacji planowanych zamierzeń. Tak na przykład było z budową arterii wzdłuż ul. Dolna Wilda.

Korzystając z okazji składam podziękowanie wszystkim ludziom pracy, a zwłaszcza radnym, za wysiłek w rozwoju miasta oraz życzę, by nowy rok 1965 był najbardziej pomyślny dla miasta i dla nich osobiście.

Rozmawiała: ANNA SIEKIEŃSKA

WYDARZENIA 1964

Rok 1964 minął w kraju pod znakiem jubileuszu 20-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był to jednocześnie rok wyjątkowej pracy nad realizacją wieloletnich zadań gospodarczych. Ich pomyślne wykonanie zawdzięczamy w dużej mierze ofiarności ludzi pracy, ich społecznej aktywności.

W polityce zagranicznej rok 1964 przyniósł wiele wydarzeń politycznych, ale też i niespodziewanych. Nadal gorzały trzy potencjalne zarzewia konfliktów w Kongo, na Cyprze i w Wietnamie Północnym. Poniżej — dorocznym zwyczajem — przypominamy niektóre najważniejsze wydarzenia 1964 roku w kraju i za granicą.

PZPR: zwołanie IV Zjazdu na 15 czerwca, uchwalenie też zjazdowych KC.

— Transzystorowe serce pobudzające pracę mięśnia sercowego skonstruował inż. R. Paradowski z Poznania.

15 do 22 — XIII Targi Krajowe w Poznaniu: 6500 wystawców, 42 000 transakcji na sumę 21 279 milionów zł.

ZA GRANICĄ

9 — Współpraca w ściganiu zbrodniarzy wojennych — propozycja NRD pod adresem NRF w związku z mającym nastąpić 8 maja 1965 r. w Niemczech Zachodnich przedawnieniem zbrodni z okresu II wojny światowej. 23 III do 16 IV — Światowa Konferencja ONZ do Spraw Handlu i Rozwoju w Genewie z udziałem 122 krajów.

27 — Siły zbrojne ONZ przystąpiły do działań operacyjnych na Cyprze.

31 — Reakcyjny zamach stanu w Brazylii, obalenie prezydenta Goularta.

KWIECIEŃ W KRAJU

3 do 5 — III Zjazd ZHP; W. Kiński Naczelnikiem Harcerską.

ZA GRANICĄ

3 — Przywrócenie przez USA klauzuli największego uprzywilejowania w handlu z Polską i Jugosławią.

13 do 15 — Wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej z Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem w ZSRR.

20 — Zmniejszenie produkcji materiałów rozszczepialnych na potrzeby wojskowe w ZSRR i USA.

25 — Unia Zanzibaru z Tanganiką — powstanie Zjednoczonej Republiki Tanganiki i Zanzibaru (Tanzania).

28 — Prezydent USA L. Johnson nie podzielił stanowiska kanclerza NRF w sprawie tzw. „polityki wschodniej” (z wywiadu dla tygodnika „Quick”).

27 — Wycofanie przez Francję oficerów marynarki z dowództwa NATO.

24 — Likwidacja baz wojskowych USA: 14 w kraju i 8 za granicą.

MAJ W KRAJU

8 do 9 — VII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Poznaniu.

2 do 12 — IV Kaliskie Spotkanie Teatralne z udziałem 11 teatrów.

10 — Protest intelektualistów i pisarzy przeciwko oszczerczej kampanii na Zachodzie.

10 do 13 — Uroczystości 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ZA GRANICĄ

4 — Interwencja wojskowa Wielkiej Brytanii na póranczu Jemenu i Federacji Południowej Arabii.

22 — Zalecenie ONZ w sprawie podjęcia sankcji gospodarczych wobec rasiłowskiej Republiki Południowej Afryki.

27 — Zgon premiera Indii J. Nehru.

CZERWIEC W KRAJU

6 — Zakończenie elektryfikacji linii kolejowej Warszawa — Poznań.

7 do 22 — XXXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie z udziałem 50 państw z 5 kontynentów.

15 do 20 — IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 25 VI do 2 VII — Wizyta prezydenta Jugosławii J. Broz-Tito.

ZA GRANICĄ

1 — Układ o słowarzyszeniu 18 państw afrykańskich z EWG.

2 — Lal Bahadur Shastri — premierem Indii.

12 — Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między ZSRR a NRD.

30 — Kongo (Leopoldville) opuściły po 4-letnim pobycie ostatnie kontyngenty wojsk ONZ.

LIPIEC W KRAJU

12 — Zlot Młodzieży Polskiej z udziałem 25 000 delegatów.

20 — Dekret o amnestii, z którego skorzystało 261 000 osób.

20 do 22 — Obchody 20-lecia Polski Ludowej z udziałem przywódców ZSRR, CSRS i NRD.

ZA GRANICĄ

1 — M. Czumbe premierem Kongo (Leopoldville).

Dokończenie na str. 6

Noworoczna zgadywanka dla dwudziestolatków

KIEDY TO BYŁO?

Na zakończenie różnych konkursów, związanych z XX-leciem Polski Ludowej, proponujemy zgadywankę dla dwudziestolatków. Chodzi o to, by odpowiedzieć na pytanie: w którym roku ich życia odbyło się każde z niżej podanych wydarzeń. Wydarzenia wybraлиśmy pod kątem zainteresowań młodego pokolenia. Chcąc trochę utrudnić zgadywankę zrezygnowaliśmy z bardzo popularnych „oddań do użytku” wielkich budowli przemysłowych itp. Prawidłowe odpowiedzi — na str. 6.

1. „Zjednoczeni na chwałę stuleci, rozspiewani, jak morze i wiatr, robotnicy, żołnierze, poeci my z tą pieśnią idziemy przez świat...”

(K. I. Gałczyński — „Pieśń na zjednoczenie partii”)

2. — Czy można było, Obywatelu Prezydencie, oczekiwać tak szybkiego uwolnienia Warszawy? Jak wyglądała Warszawa?

— „Zbrodniarze hitlerowscy przekroczyli wszelką granicę barbarzyństwa. Nie tylko zostały zniszczone wszystkie domy i obiekty, przedstawiające jakąkolwiek wartość użytkową, ale zniszczono również obiekty wielkiej kultury i sztuki... Tego wszystkiego naród polski nigdy nie zapomni.

(z wywiadu z prezydentem m. st. Warszawy, płk. inż. M. Spychalskim)

3. „Życzę młodzieży robotniczej i młodzieży wiejskiej wytrwałości i pilności w nauce zawodu, odrodzenia ich organizacji dla kształtowania młodego pokolenia w duchu postępu, demokracji i socjalizmu.

Młodzieży akademickiej życzę ponadto, aby pamiętała,

— Nie podobają jej się pewno moje niveogramy, co?

— Nie podobają!

— Za to jej knoty piękne. Koń by się uśmieł! Ledwo to pędził w garści trzyma, a już ważna! — Zdusiłem w ustach przekleństwo i nie tając złości wyciągnąłem zza szafy nowe płótno. — Niech pan te obejrzy. Tylko proszę patrzeć uważnie!

— Ja zawsze patrzę uważnie! A czy to też niveogramy?

— Pokazuje to co mam najlepszego!

Stary podrapał się z zakłopotaniem po resztkę poślizgniętych włosów.

— E, pan znów swoje. Mówiłem już przecież, że najlepiej jak by pan pozostał przy realizmie. Martwa natura, portrety, krajobraz, może jakiś motyw współczesny: człowiek przy pracy, górnicze haldy... Pamiętam, że parę lat temu siedział pan w tym po same uszy.

— I pan też mnie do tego namawia?

— Mówię co myślę. Szczery ze mnie człowiek. Zresztą, co mi tam... — Nie tając lekkiej irytacji wzruszył ramionami. — Wy artyści to zawsze tak... Łase to na pochwały jak panna na wydaniu. A ja kłamać nie umiem. I jeszcze raz panu powiadam: na tym kremie nivea, daleko pan nie zajędzie! Co innego Franelek. Ten, to urodzony abstrakcjonista. Wrażliwość, wyczuwanie koloru, kompozycja płaszczyzn... — Jaki Franelek?

— Jakto jaki? Wiadomo, że Górniak.

— To jego zna pan także?

— Też pytanie! Przecież on mieszka w tej dzielnicy. A tu od artystów aż się roi. Odwiedzam wszystkich regularnie, to wiem. — Zrobił gest jakby chciał ruszyć do wyjścia, ale przysunął sobie tylko krzesło i usiadł.

— A rachunek... Ile wynosi? Zda się, że za cztery miesiące?

— Sprawdzimy jeszcze, sprawdzimy. Nie pali się!

— Może kieliszek? — zaproponowałem, wciąż zły, ale jeszcze bardziej zaintrygowany tym dziwnym starym.

— Tylko maleńki. Wolę o malowaniu rozmawiać bez wódek!

4. Najlepszą polityką żarliwych lat młodzieńczych jest głębokie i wszechstronne opowiadanie studiowanej dziedziny nauki.

(z wywiadu noworocznego Władysława Gomułki)

4. Sejm Ustawodawczy przyjął jednomyślnie Ustawę o Obronie Pokoju. Referent Ustawy, Leon Kruczkowski, nazwał ją „Nowym Kodeksem Praw Ludzkości”.

5. Lekkoatletyczni mistrzowie Polski w biegach (mężczyźni):

100 m Rutkowski 10,7 — 200 m Rutkowski 22,3 — 400 m Puzio 51,4 — 800 m Staniszewski 1:58,8 — 1500 m Staniszewski 4:09,8 — 5000 m Jurzak 16:02,0 — 10000 m Piotrowski 34:13,0 — 114 p. Haspel 16,1 — 400 p. Puzio 59,1.

6. Rozpoczęto realizację planu 6-letniego. Podstawowe założenie: podwojenie produkcji przemysłowej (potrojenie jej w porównaniu z przedwojenną).

7. Po raz pierwszy dzieci Warszawy i jej okolic, oraz

dzieci z dalszych stron kraju, jeśli akurat spędzali ferie zimowe w stolicy, spotkały się na zabawie w „Pałacu Noworocznej Baśni”.

8. Pierwszy roczny bilans budowy Szkół Tysiąclecia; wpływy przekroczyły miliard złotych, z czego 100 milionów przekazała młodzież ze zbiorów złomu, makulatury oraz z różnych imprez. Otwarto 14 Tysiącleci, rozpoczęto budowę dalszych 180.

9. „Konstanty Ildefons Gałczyński zmarł śmiercią poety. Serce mu pękło nagle, gdy pracował nad wierszem”.

(Wspomnienie pośmiertne Kazimierza Koźmiewskiego)

10. Opublikowano rewelacyjny roczny bilans badań geologicznych na terenie Niżu Polskiego. Odkryto dalsze zasoby gazu ziemnego, nowe pokłady węgla koksującego, zasoby węgla brunatnego i pierwszą naftę na Niżu w okolicy Krosna Odrzańskiego. Zapowiedziano rozpoczęcie wierceń do 3 000 metrów głębokości.

11. Rząd Jedności Narodowej wniósł na porządek

Zaskoczył mnie tym stwierdzeniem. Rozlałem po brzegi, ale on ledwo umoczył usta zerwał się na równe nogi.

— Niech pan przysunie bliżej. Ten w samym środku. Talerz z rybą!

Posłusznie wypełniłem jego polecenie.

— O, w tym obrazie jest pan sobą!

— Zawsze jestem sobą! — podkreśliłem z naciskiem. — A ten obraz jest całkiem do kitu. Malowałem go dwa, albo trzy lata temu.

— I co z tego?

— Jakto, co? Artysta się przecież rozwija, eksperymentuje, zdobywa nowe doświadczenia. Nie zrozumie pan tego nigdy. Poproszę o ten rachunek!

— A to niby dlaczego?

— Przecież po to pan przyszedł!

— Mówię o tym co pan powiedział. Że nigdy nie zrozumie.

— Ile wynosi mój rachunek?

— Niech pan nie nudzi. To nieważne. I tak pan nie zapłaci. Nikt z was mi przecież nie płaci!

— Zapłać!

— Niech pan przestanie żartować i wróćmy do tematu. Ten talerz jest naprawdę...

— Daj mi pan spokój z tym knotem. A więc ile?

— Coś około sześciuset. Na pewno nie ma pan tyle. A mnie się wcale...

— W tej chwili płacę!

Podszedłem pod okno, gdzie stał stół i wyciągnąwszy szufladę odliczyłem sześć czerwonych papierków.

— Co pan? Co pan? Naprawdę... — Stary przygarbił się, ścisnął z nosa okulary; czyszczył je, bełkotał gorączkowo:

— Nie pali się przecież... Mogę poczekać... Przyjdę za parę dni, to znów sobie pogadamy!

— Nie trzeba! — oświadczyłem stanowczo. Zwinąłem banknoty i wcisnąłem mu je do ręki. A potem delikatnie, lecz stanowczo pchnąłem starego w stronę drzwi.

Dokończenie ze str. 5

— **Prowokacyjne wybory** prezydenta (H. Luebke) NRF w Berlinie Zachodnim.

2 — **Ustawa o prawach obywatelskich w USA** podpisana przez prezydenta L. Johnsona.

6 — **Malawi** (dotychczasowa Niasa) nowym niepodległym państwem Afryki.

11 — **Zmarł M. Thorez**, przewodniczący Francuskiej Partii Komunistycznej.

— **Premier Konga, M. Czumbe** wezwał do walki z powstańcami europejskich oficerów, najemników i żandarmów katangijskich.

15 — **Anastas Mikojań** przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

— „**Intermetal**” — organizacja współpracy między Polską, Czechosłowacją i Węgrami w dziedzinie hutnictwa.

25 — **Zastosowanie sankcji politycznych i gospodarczych wobec Kuby** — uchwała Organizacji Państw Afrykańskich w Waszyngtonie.

29 — **Zmarła w Kijowie W. Wasilewska** — wybitna działaczka rewolucyjna i pisarka.

30 — **Lot na księżyc** amerykańskiej rakiety typu „Ranger-7”.

SIERPIEŃ W KRAJU

4 — **Uchwała KERM** o powołaniu służb ekonomicznych w organizacjach i przedsiębiorstwach.

7 — **Zgon A. Zawadzkiego** przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego OK FJN.

12 — **E. Ochab** przewodniczącym Rady Państwa.

ZA GRANICĄ

5 — **Agresja amerykańska** na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu, incydenty w Zatoce Tonkińskiej.

9 — **Działania zbrojne** lotnictwa Turcji przeciwko Cyprowi.

17 — **Pomoc wojskowa USA** dla premiera Konga — M. Czumbe w jego walce z partyzantami.

18 — **3 sztuczne satelity** wprowadzone w ZSRR na orbitę przez jedną rakietę nośną.

20 — **Zmarł P. Togliatti** sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej.

26 **L. Longo** sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej.

WRZESIEŃ W KRAJU

12 — **Decyzja o rozpoczęciu budowy gazociągu** Jarosław — Puławy.

13 do 20 — **XIV Targi Krajowe w Poznaniu**: 7387 wystawców, 57 500 transakcji na sumę 25 701 mln. zł.

17 do 20 — **Wizyta cesarza Etiopii Haile Selassie I.**

18 do 21 — **XIV Zjazd Związku Literatów Polskich** w Lublinie.

ZA GRANICĄ

5 do 11 — **Arabska konferencja** na szczycie w Aleksandrii.

7 — **Powstańcy kongijscy** ogłosili w Stanleyville utworzenie rządu Ludowej Republiki Kongijskiej.

14 — **III sesja II Watykańskiego Soboru Powszechnego.**

17 — **Jugosławia** podpisuje porozumienie o udziale w pracach niektórych organów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

— **33 państwa afrykańskie** proponują zwołanie pod egidą ONZ konferencji w sprawie zawarcia porozumienia o uznaniu Afryki za strefę bezatomową.

21 — **Malta** państwem niepodległym.

— **Zmarł O. Grofwohl** — premier NRD.

24 — **W. Stoph** premierem NRD.

— **Porozumienie między rządem NRD i Senatem Berlina Zachodniego** w sprawie przebiegów dla mieszkańców Berlina Zachodniego.

27 — **Raport Warrera** o wynikach dochodzeń w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego.

PAŹDZIERNIK W KRAJU

10 do 18 — **II Festiwal Polskich Oper i Baletów** (z udziałem 5

TELEWIZJA

Świąteczne rozmaitości

Właśnie rozmaitości. Z uwzględnieniem gustów wyrafinowanych i całkiem przeciętnych. Od Schillerowskiej „Intrygi i miłości” i „Tańce polskiego Odrodzenia” po „Byłe nie o miłości” i „Pyk, pyk, pyk fajeczka”, od „Poezji i muzyki” po „Poznajmy się” — od programów dla dorosłych po świetne pozycje dla dzieci nie wyłączając filmów. Od czwartku co niedzieli włączając każdego dnia znalazły się co najmniej trzy programy godne pochwały, reprezentujące wysoki poziom artystyczny. Całkiem słusznie Telewizja postawiła przed sobą zadanie uprzyjemnienia nam świąt. I — powiedzmy od razu — zadanie to zrealizowała zupełnie dobrze. Prócz stałych pozycji w rodzaju „Spotkań z przyrodą”, „Wielokropka”, „Misia z okienka”, „Tele-echa”, „Spotkań z poetą” całej porcji filmów serjynych (dlaczego nie zapowiedziano, że „Nieuchwytny Elishaw” jest z cyklu „Święty”, za którym tak przepadała prawie wszystkie kobiety?) i wielu filmów fabularnych pełnometrażowych, było dużo pozycji specjalnie świątecznych. Teatr TV z Warszawy wystawił J. I. Kraszewskiego „Miód kaszelański” w prze-róbce i adaptacji Z. Skowrońskiego w reżyserii J. Słowińskiego. Tematyka trochę traci myśkła, ale znakomicie pasuje do świątecznego nastroju. Rzecz w miarę ukazywała dawne zwyczaje i obyczaje — w miarę była satyryczna, zakropiona nieco rubasznym, staropolskim humorem. A przy tym bardzo dobrze zagrana (Wolfejko, Łapicki, Kociniak — ten z „Wielokropka”). Pięknym spektaklem zabył się znowu łódzki Teatr TV, który przygotował jeden z klasycznych dramatów Schillera pt. „Intryga i miłość” w reżyserii I. Kanińskiego. Tym widowiskiem łódzki Teatr przekonał nas, że z powodzeniem może rywalizować ze sceną stołeczną. Kilka znakomych kreacji i doskonała reżyseria wydobły ze spektaklu wszystko to, co najbardziej wartościowe w utworze 24-letniego wielkiego poety: żar, bunt, rewolucyjna wręcz pasja w demaskowaniu tyranii, przemocy i możnowładczego kaprysu, które tak usidliły ludzi, że nie mogli się z nich wyplątać.

Żeby jednak i ten felieton utrzymać w tonie świąteczno-wesołym, poświęćmy więcej nieco miejsca programowi rozrywkowemu. Dobry „Byłe nie o miłości” w reżyserii E. Dziewońskiego i przyjemnie (dla tych — co lubia tego typu rzeczy) podany „Pyk, pyk, pyk fajeczka” w wykonaniu artystów „Ślaska” w reżyserii T. Aleksandrowicza przysłonił kolejny „Poznajmy się”, zwłaszcza że wrócił z Ameryki długo oczekiwany sam „szel” czyli Boquimil Kobiela.

Program ten ma ustaloną już dobrą markę i nadal jest świetny, choć odnosi się wrażenie, że właśnie ten świąteczny był nieco słabszy od poprzednich. Można to po prostu złudzenie, może mierzymy za wysoko i stale chcielibyśmy jakichś nowych zaskakujących pomysłów, tak jak zaskoczeniem był pierwszy program „Poznajmy się”... Niżej podpisany spodziewał się jednak czegoś więcej. Wątpliwości też budzić może trochę „robieństwo balona” z przygodnych przechodniów. Poprzednim razem pokazano trick z kajdankami, tym razem zakpięto sobie z uprzedzonymi informatorami. Może oni wyrażali zgodę na pokazywanie ich w takiej sytuacji, może to jest „zażrane”. W pierwszym przypadku postąpili po prostu i na pewno nie najlepiej się czuli po obejrzeniu programu, w drugim zabawa traci sens.

Poznań kontynuuje swoje dobre tradycje. Dowodem tego „Tańce polskiego Odrodzenia”, które znowu wprowadziły naszą Telewizję na antenę międzynarodową i wprowadziły również naszą dawną muzykę, co jest najważniejsze. Oby tego rodzaju programy jak najczęściej wychodziły z Poznania. Oby w roku 1965 było dużo dobrych i ciekawych pozycji, oby telewizyjni mieli jak najmniej powodów do narzekania, a recenzent do krytykowania lub wymownego... przemilczania.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. W tym tygodniu nie ma żadnych wymownych przemilczeń. Jeżeli coś pominięto, to tylko z braku miejsca.

Noworoczny Konkurs „Głosu” i PKO

KSIĄŻECZKA SYSTEMATYCZNEGO OSZCZĘDZANIA

Nagrody — też książeczki PKO

Zanim przystąpisz do rozwiązywania konkursu, przeczytaj ten artykuł, w którym znajdziesz najważniejsze informacje o niedawno wprowadzonych przez PKO w obieg książeczkach systematycznego oszczędzania.

Ich oficjalna pełna nazwa brzmi: Książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami premiomowanymi, gromadzonymi systematycznie przez okres pięcioletni. Są bardzo praktyczne, bowiem pozwalają nie tylko „bezbóleśnie” zebrać pewne stosunkowo wysokie wkłady w ciągu dłuższego okresu czasu, ale także uczą systematyczności. Wystawiają je wszystkie oddziały i agencje PKO oraz agencje pocztowe. Osoba chcąc dla siebie (lub na inne nazwisko np. dziecka) założyć książeczkę systematycznego oszczędzania, deklaruje miesięczną wpłatę w wysokości 50 zł lub wielokrotność tej kwoty, a więc 100, 150, 300 złotych itd.

Obowiązkiem właściciela książeczki jest wpłacać co miesiąc, w terminie do dnia 15 bieżącego miesiąca, zadeklarowaną kwotę przez okres 5 lat, ale można po upływie pierwszego 5-lecia wpłacać nadal przez następne pięć lat, zwiększając tym wkłady i wysokość premii. Po upływie każdego pięcioletnia można z książeczki podjąć cały wkład wraz z premią, dopisywaną co 5 lat. Najlepiej zilustruje to tabela uwzględniająca wpłaty miesięczne w wysokości 50 złotych.

Okres oszczędzania	Nagromadzony wkład	Premia za poprzednie pięcioletnie	Premia za ostatnie pięcioletnie	Premia razem	Nagromadzony wkład wraz z premią
po 5 latach	zł 3.000.-	—	zł 500.-	zł 500.-	zł 3.500.-
po 10 latach	„ 6.000.-	zł 500.-	„ 1.750.-	„ 2.250.-	„ 8.250.-
po 15 latach	„ 9.000.-	„ 2.250.-	„ 3.450.-	„ 5.700.-	„ 14.700.-
po 20 latach	„ 12.000.-	„ 5.700.-	„ 5.750.-	„ 11.450.-	„ 23.450.-

Przy wpłatach 100, 150, 200-złotowych premia jest proporcjonalnie 2, 3, 4-krotnie wyższa, wpłacając więc przez cztery kolejne 5-lecia po 100 złotych zbierzemy na naszej książeczce 24.000 zł wkładu oraz otrzymamy z PKO 22.900 zł premii. Staniemy się więc, odkładając 100 złotych co miesiąc, posiadaczami zawrotnej sumy 46.900 zł. Na mieszkanie spółdzielcze dla dziecka, na samochód, na umebowanie, czy po prostu na zabezpieczenie własnej starości — jak znalazł. Ale — uwaga! Za każde przegapienie terminu wpłaty (a więc jeżeli wpłacimy po 15 danego miesiąca) okres 5-letni automatycznie przedłuża się o jeden miesiąc. Można natomiast wpłacać kilka rat naprzód, ale nie wpływa to na skrócenie okresu 5-letniego.

Może się też zdarzyć, że sytuacja finansowa posiadacza książeczki systematycznego

przed upływem 5-letniego okresu. Można natomiast w chwili rozpoczęcia następnego 5-lecia zmieniać wysokość zadeklarowanej wpłaty miesięcznej, zwiększając ją lub zmniejszając. Natomiast w każdym dowolnym terminie można zadeklarować obniżenie (o 50 zł lub wielokrotność tej kwoty) wysokości wpłaty miesięcznej i w związku z tym podjąć odpowiednią część nagromadzonego wkładu wraz z premią za minione okresy 5-letnie i odsetkami.

Właściciel książeczki systematycznego oszczędzania może udzielić tylko jednorazowego (a nie stałego) pełnomocnictwa do podjęcia wkładu. W razie utraty książeczki (kradzież, zagubienie, zniszczenie) należy natychmiast powiadomić o tym właściwy oddział PKO, który po dokonaniu odpowiednich formalności wystawi nową książeczkę. Pełnoletni wkładca może też dokonać zapisu wkładu oszczędnościowego na wypadek śmierci do wysokości 50 000 zł, przy czym kwota ta nie wchodzi do masy spadkowej.

Teraz, kiedy już wiesz, co to jest książeczka systematycznego oszczędzania PKO, możesz przystąpić do rozwiązywania konkursu. Radzimy nie działać pochopnie, w żadnym przypadku nie spieszyć się. Uważne przeczytanie tego artykułu pomoże we właściwym rozwiązaniu.

Wśród tych, którzy nadesłali

OTO TEKST KONKURSOWY

1. Miesięczna wpłata na książeczkę wynosi 50 zł lub zebranych wkładów dopisywana jest wysoka — 5700 zł a po 20 — 11.450 złotych wielokrotność tej kwoty (100, 150 albo 200 złotych itd.). 15 każdego miesiąca. W razie niedotrzymania terminu Po upływie 5 lat systematycznego oszczędzania do premii pieniężna w wysokości 500 zł, lub jej W następnych 5-leciach premia wzrasta znacznie wyżej. Po 10 latach wynosi już 2250, po 15 latach sięga za każde przekroczenie terminu wielokrotności tyt. 1000, 1500 albo 2000 złotych. Comiesięczne raty należy wpłacać w terminie do wpłaty okres 5-letni ulega przedłużeniu o jeden miesiąc. Na koniec sprawy bardzo istotna: książeczka pieniężnych na większy zakup lub inwestycję, starości itp. To jest naprawdę pożyteczna małych zarobkach ułatwia zebranie środków systematycznego oszczędzania nawet przy na wyposażenie dzieci, zabezpieczenie własnej 20. książeczka oszczędnościowa.

KUPON

Konkursu „Książeczka systematycznego oszczędzania”

Imię i nazwisko

adres

zawód

Czy mam książeczkę PKO (jeżeli tak, jaką)?

Prawidłowe odpowiedzi zgadrywanki dla dwudziestolatków

1. Grudzień 1948.
2. Styczeń 1945.
3. Nowy Rok 1957.
4. Grudzień 1950.
5. Styczeń 1947.
6. Styczeń 1951.
7. Grudzień 1955 — styczeń 1956.
8. Grudzień 1960.
9. Grudzień 1953.
10. Grudzień 1961.
11. Styczeń 1946.
12. Styczeń 1952.
13. Styczeń 1963.
14. Styczeń 1964.
15. Styczeń 1959.

Kto się omylił, niech się nie martwi. Ostatecznie, ważne były fakty i warto je sobie przypomnieć, choćby odpowiedzi odbiegały od właściwych dat.

prawidłowe odpowiedzi, rozlosowane zostaną następujące nagrody w postaci książeczek PKO:

- I nagroda — 2500 zł
 - II „ — 1500 zł
 - III „ — 1000 zł
 - IV „ — 500 zł
 - V „ — 250 zł
 - VI — XV po — 100 zł
- oraz 15 nagród pocieszenia po 50 zł.

ZADANIE KONKURSOWE

Poniższy tekst dotyczy książeczek systematycznego oszczędzania. Poprzestawiano w nim poszczególne wiersze. Zadanie polega na ułożeniu ich we właściwej kolejności. Prosimy tekstu nie rozcinać i nie naklejać lecz z lewej strony tekstu wpisać przy każdym wierszu liczbę oznaczającą jego właściwą kolejność albo też wypisać tekst (wyraźnie!) na kartce i wraz z kuponem w terminie do 10 stycznia 1965 (decyduje data stempla pocztowego) przesłać pod adresem: Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pok. 58 II ptr. z dopiskiem na kopercie: Konkurs PKO. Uwaga, organizatorzy zapewniają, że odpowiedź twierdzącą lub przeczącą na pytanie: czy masz książeczkę PKO? nie wpływa na wyniki rozwiązania. Chodzi jednak o odpowiedź szczerą. Dla ułatwienia podajemy, że pierwszy i ostatni wiersz znajdują się w tekście na właściwym miejscu.

Pracownicy poszukiwani

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — z wyższym lub średnim wykształceniem, z praktyką w księgowości od 5—10 lat, z kuletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych — zatrudni
WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY ZW. OSP W POZNANIU, ulica Kantaka 4.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K8450

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN I APARATÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W POZNANIU, ulica Węglinska 7/9 (obecny dojazd tramwajem nr: 3 i 15 do ulicy Jeleniogórskiej) zatrudni od 1 stycznia 1965 r.:

1. **KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA I TRANSPORTU**, wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne i praktyka. Płaca specjalna.
2. **STARSZYCH TECHNOLOGÓW**, wymagane wykształcenie wyższe techniczne i praktyka. Płace specjalne.
3. **ST. INŻYNIERA KONTROLI TECHNICZNEJ**, wykształcenie średnie lub wyższe techniczne. Płaca specjalna.
4. **ST. EKONOMISTĘ ZAOPATRZENIA**, z wykształceniem średnim ekonomicznym lub ogólnym i praktyką.
5. **ST. KSIĘGOWEGO** z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką.
6. **TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZ, TRASERA, WIERTACZY, ŚLUSARZY, PAŁACZY KOTŁOWYCH** z uprawnieniem do obsługi kotłów, ŁADOWACZY KOTŁOWYCH.

Płace w systemie akordowym lub dniówkowo — premiovym.

Oferty należy składać w Dziale Kadr pod w. w. adresem.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K8398

Przetargi

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „OPAKOWANIA DRZEWNE” POZNAŃ, ulica Żmigrodzka nr 37 — sprzeda drogą PRZETARGU:

1. 1 barak drewniany wym. 20,20×8,10×4,50 = 163,62 m² powierzchni;
2. 1 barak drewn. wym. 7,03×3×3 = 21,09 m²
3. 1 dobudówka wym. 14,00×3,8×3,6 = 191,532 m² powierzchni;
4. 95 mb parkanu z desek.

Obiekty przetargu mieszczą się w Poznaniu, przy Al. Bema 1.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Zgłoszenia, z propozycją ceny, prosimy kierować pod adresem: Rob. Spółdzielnia Pracy „Opakowania Drzewne”, Poznań, ul. Żmigrodzka 37, do dnia 5 stycznia 1965 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 stycznia 1965 roku, o godzinie 10. K8500

Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 56 roku życia, mój kochany mąż, troskliwy tatus i nasz drogi brat, sp.

Józef Stachowski

zasiadający społecznik, długoletni pracownik Zw. Zawodowych, przewodniczący Komitetów Rodzicielskich, odznaczony Złotym Medalem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Solcu, ul. Lutycka.

O tym zawiadamiają stroskani
ZONA, SYN I SIOSTRY
Poznań, ul. Grabowa 9. K8583

Dnia 28 grudnia 1964 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana mamusia, najdroższa babunia i ciocia, przeżywszy lat 80, sp.

Felicja Skarżyńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

W dniu 28 grudnia 1964 r. zmarła nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, sp.

Franciszka Witkowska

z FIERÓW

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA I SYN Z RODZINAMI
Poznań, ul. Poznańska 56 m. 5. K8518

W dniu 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, na posterunku pracy, w wieku 60 lat

Józef Bączyk

długoletni i zasłużony pracownik Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego przy ZEOZ w Poznaniu.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i dobrego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

P. O. P. Współpracownicy Kierownictwo Rada Zakładowa

SAMODZIELNEGO. ODDZ. WYKON. INWEST. przy

ZAKŁ. ENERG. OKR. ZACH. W POZNANIU

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 15 na cmentarzu, przy ulicy Lutyckiej. K8517

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. GEN. K. ŚWIERCZEWSKIEGO W POZNANIU, ulica Sieroca nr 3/4 — telefon: 527-96 i 527-97

ZAWIADAMIA, ŻE

z dniem 1 stycznia 1965 r. przekazuje w ramach koncentracji i specjalizacji produkcji:

DO SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW im. DR. WITASZKA w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 — tel. 437-30

- * Zakład produkcji opakowań kartonowych i papierowych —
- * Zakład Usług Archiwalnych i maszynopisania —

DO SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „JEDNOŚĆ” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97E — tel. 472-74

- * Zakład produkcji obuwi i galanterii —
- * Sklepy branży skórzaney w Poznaniu:
Sklep nr 1 — ul. Paderewskiego 8
Sklep nr 2 — ul. Czerwonej Armii 23
Sklep nr 4 — ul. Głogowska 84
- * Sklep art. gospodarstwa domowego — ul. Wielka 12
- * Punkty usługowe szewskie —
PU-1 — ul. Garbary 46
PU-2 — ul. Sowińskiego 40
PU-3 — ul. 23 Lutego 9
PU-4 — ul. Kosińskiego 27

K8516



Znane z doskonałej jakości paczki produkcji
PZG - Kawiarnie to miły dodatek na wieczór sylwestrowy.

Kiermaszową sprzedaż PĄCZKÓW SYLWESTROWYCH

prowadzą kawiarnie:

- * „PÓŁ CZARNEJ” * „CRISTAL”
- * „BAJKA” * „REGIONALNA”
- * „RADOSNA” * „MALEŃKA”
- * „PEREŁKA”

Sprzedaż paczków w dniu dzisiejszym prowadzą również pozostałe kawiarnie.

K6487

Praca

Szwajcar samotny na małą oborę potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39500g.

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Dobre warunki. Wielka 17 m. 14. 39634g

Przyjmę pomoc domową na stałe, Bogusławskiego 32 m. 1. 39922g

Przyjmę na dobrych warunkach opiekunkę do małego dziecka najchętniej osobę starszą na 6 godzin dziennie. Czechosłowacka 15 m. 16 (Debiec). 39917g

Monterów oraz uczniów w zawodzie instalacji elektrycznej przyjmę. Poznań-Solacz, Wołyńska 32. 39827g

Malowanie krawatów powierzchni fachowcovi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39924g

Do małego gospodarstwa potrzebny pracownik do wszelkich prac wraz z dojeniem krow. Reflektuję tylko na solidnego pracownika bez nałogów. Wynagrodzenie według umowy wraz z utrzymaniem. Partyka, Górtatowa, stacja i poczta Swarzędz. 39876g

Dnia 28 grudnia 1964 r. odszedł od nas nagle i zakończył swój pracowity żywot, mój najdroższy i najukochańszy mąż, tatus, brat, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 60, sp.

Józef Bączyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 stycznia 1965 r., o godzinie 15 na cmentarzu Sw. Jana Vianney, na Solcu, ul. Lutycka 1.

O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, SIOSTRA I WNUCZKOWIE
39941g

Dnia 30 grudnia 1964 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa i szwagierka, sp.

Z JACKOWSKICH

Gertruda Sedlińska

Pogrzeb odbędzie się we Wronkach z kościoła cmentarnej dnia 2 stycznia 1965 r. o godzinie 14.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Trzcianka, Tychy, La Calamine.

Dr. Janowi Lubelskiemu

ordynatorowi oddziału kobiecego

WYRAZI GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

OJCA

składają

Koleđzy, Zarząd i Pracownicy

SANATORIUM KOLEJOWEGO

W CHODZIEŻY

39896g

KAPTURKI

naszyjkowe z polietylenu
ZAPOBIEGAJĄ NIEPOŻĄDANEJ CIĄŻY.

Do nabycia:
♦ w każdej poradni „K”
♦ w szpitalach na oddz. ginekologiczno-polożniczych
♦ izbach porodowych
♦ i ośrodk. zdrowia.
Cena 1 kapturka 5 zł. K7718

Wydzierżawie małżeństwu (spółdzielcom) pokój (centralne ogrzew.). Czynsz rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39723m.

Pomieszczenia odpowiedniego na wytwórnię krawatów poszukuję. Wiadomość: telefon 452-21. 39914g

Pokój wspólny oddam panu pracującemu. Wawrzynca 19 m. 5. Jężyce. 39560m

Nieruchomości

Działka 600 m², Puszczykowo, blisko dworca, szlachetne drzewa owocowe, opłotowana sprzedaż. Zgłoszenia: Poznań, ul. Dulszka 11. 39843g

Półowie willi lub mieszkanie wyłączone w dogodnym punkcie Poznania poszukuję. Wiadomość: telefon 452-21. 39913g

Piękną parcelę w Lesznie korzystnie sprzedam. Gertychowa, Leszno, Lipowa 35. 39931g

Willę — domek jednorodzinny, komfortowy, pięknie obszerne w pobliżu komunikacji miejskiej, spiesznie sprzedam. Po kupnie wolny, dla poważnych refektantów. Telefon 455-05. 39903g

Sprzedam dom z zabudowaniami gospodarczymi 1,25 ha — blisko miasta Opalenicy. Mateusz Fertig, Sielinko, pow. Nowy Tomiśl, woj. poznański. 22734p

Zguby

Dnia 24. 12. 1964 r. zaginął biały piesek, owczarek niziny. Zgłoszenia: telefon 436-87. 39890g

Zgubiono radio tranzystorowe japońskie „Standard” na Ogródowej lub Głuszynie. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. H. Matuszewski, Poznań, Krasińskiego 15/17 m. 8. 39910g

W dniu 19 grudnia 1964 r. zagubiono portfel z zawartością dokumentów na nazwisko Zbigniew Skrzypczak, Chomelec. pow. Poznań. 39702g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 38181g

Garbowanie, farbowanie i uszlachetnianie wszelkich skór futerkowych. Czystczenie futer. Adam Czyż, Poznań, ul. Wrońska 17a (od Starego Rynku). 39091g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań, Libelta 29, wszystkim swoim Klientom i Sympatykom życzy szczęśliwego Nowego Roku, jednocześnie polecając swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. 39855g

»KOZIOŁKI«

dla swoich graczy na miesiąc styczeń 1965 r. ufundowały dodatkowo

232 nagrody wartości 400.000 zł.

Główne wygrane:

2 samochody »SYRENA«

oraz 4 premie po 5.000,— zł
10 premii po 2.000,— zł
196 premii po 1.000,— zł
20 premii po 1.000,— zł
na kupony abonamentowe.

Nagrody te zostaną rozlosowane na banderole kuponów I-zakładowych, III-zakładowych i abonamentowych złożonych w okresie od 3—31 stycznia 1965 roku.

Wyjątkowo wielka szansa, spróbuj szczęścia i złóż zaraz kupony! K8498

Komunikaty

Komitet Akcji Zimowej miasta Poznania
W Z Y W A

dozorców, administratorów i właścicieli nieruchomości do niezwłocznego zgarniania śniegu z chodników i połowy jezdni oraz posypywania nawierzchni piaskiem lub popiołem.

Kontrolę wykonania tych obowiązków przeprowadzą organa Milicji Obywatelskiej z udziałem przedstawicieli Dzielnicowych Rad Narodowych.

Wobec osób zaniedbujących obowiązki zimowego oczyszczania ulic zastosowane zostaną sankcje w drodze mandatów karnych lub skierowania sprawy do Kolegium Orzekającego. K8493

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI — PREZYDIUM

RADY NARODOWEJ M. POZNANIA podaje do wiadomości, że z dniem ogłoszenia prasowego wprowadza się na czas trwania robót

ruch jednokierunkowy na odcinku ulicy Powstańców Wielkopolskich od ulicy Kościuszki do Ratajczaka. K8512

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Piosenka dnia; 7.45 „Błękitna szafeta”; 8.05 Muzyka i aktualn.; 8.50 „Czy człowiek może żyć wiecznie”; 9.20 Koncert z nagrań Ork. Rozgł. Wrocław; 10. „Dr. Zabinski przed mikrofonem”; 10.10 Public. międzynarod.; 10.20 Koncert symf.; 11 „Droga wolności” fragm. kłaski; 11.20 Koncert rozrywk. w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej; 12.15 „Rolniczy kwadrans”; 13. Ork. rozrywk.; 13.20 Muzyka operowa; 14 „Nim się książka ukaże”; 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.10 Antoni Dworzak — 4 tańce słowiańskie z op. 46; 15.30 Z życia ZSRR; 16 Maurice Ravel — Opowiadki przyrodnicze; 16.15 „Amatorskie Zespoły przed mikrofonem”; 16.35 Pieśń o piosenki — „Moja ulubiona”; 17.05 W kraju; 17.25 „Miesiące mojego życia” Godio „Svgnal”; 18 Koncert dnia; 19 Sylwestrowy wieczór anecdoty; 20.35 „Co nam zostało z tych lat”; 21.30 Walec od Offenbacha do Dunajewskiego; 21.30 „Wielkie Doroczne Zakończenie Roku w salach Zespołu „Dziwiatek”; 23.58 Toast Noworoczny; 0.05 „Rytm na 65” nocna mozaika mel. rozrywkowych.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20.

PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 „Świat w zwierciadle nauki”; 8.45 „Echa Budapesztu” wiazanka melodii; 9 Koncert dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 11 Koncert symf. muz. polskiej; 11.40 Aud. red. ekono.; 12.15 Muzyka; 13.25 Antykwarat z kuranem — „Gruski na wieźbie”; 14.45 „Błękitna szafeta”; 15 W kramie operetki; 15.30 Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce; 16.05 „Dosięgo roku” — rewia sylwestrowa; 17.12 Aud. sylwestrowa; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 Utwory fortep. w wyk. Horowitza; 20.30 „Przełazę całą noc” — sylwestrowa rewia orkiestry i zesp. tan. z udziałem solistów; 23.58 Toast Noworoczny; 0.05 D. c. rewii ork. i zesp. tan. z udziałem solistów.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 20.

TELEWIZJA: 17.05 „Ela z I b”; 17.25 Film serjiny „Przygody hrabiego Monte Christo”; 17.50 Film krótkometrażowy; 18 Echo roku; 18.30 Program dla młodych widzów „Refleks”; 18.45 Spotkania z przyrodą; 19.15 Program muzyczny o baletowy „W kramie walców”; 20 Przemówienie noworoczne; 20.20 Dziennik; 20.50 Dobranoc; 20.55 Film fab. prod. franc. „Pieśni ocy” — od l. 16 (W-wa); 22.30 Teatr „Kobra” — komedia sensacyjna A. Szyplskiego „Telepatia” (W-wa). 23.25 Podziwiania noworoczne bratnich telewizji; 0.00 Szopka Wielokropka 1965; 1.05 Film fab. prod. franc. „French cancan”.

Telewizja zastrzega sobie prawo do zmian.

P I A T E K

RADIO — PROGRAM I: 6.40 „Noworoczne życzenia”; 7.15 Gła Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.05 W kalejdoskopie rytmu i melodii; 9.05 Muzyka; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym „Złote iskielki”; 10.20 „Przebieg ubiegłego roku”; 10.40 Koncert życheń; 11.40 „Zagadkowa podróż”; 12.25 Muzyka polska; 13 Soliści z orkiestry; 14 „Powrót” fragment pow.; 14.30 Śpiewają i grają „Nastolatki”; 15 „Tropami ludzi i pieśni”; 16.05 Korespondencja z zagranicy; 16.20 „Opowieści nocne” słuch.; 17.30 tan.; 17.30 „Przeżyjmy to jeszcze raz”; 18.30 „Radiowy Teatr Muzyczny przedstawia „Złota szlafmyca”; 20.25 Sport; 20.35 Rewia polskich piosenkarzy; 21.05 Radiowariete nr 13; 23.10 W noworocnym nastroju.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II: 7.40 Piosenka i melodia witamy Nowy Rok; 9.05 Niedaleko od Hawany; 9.30 Humoreski; 11 Piosenka roku; 12.25 Muzyka polska; 13 „Szopka”; 13. Z Kunickiego i J. Medyńskiego; 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 Koncert życheń; 15 Dla dzieci słuch. pt.: „Wieloryb”; 16 Organy Hammond a i piosenki; 16.20 Dla młodzieży; 16.40 Śpiewa Pozn. Chór Chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 17.15 „Przebieg trzech kontynentów”; 17.50 Teatrzyk Miniatur „Zwierciadło”; 18.30 Panorama muz. rozrywk. 1964 roku; 19.30 „Wierna Fidelia” słuch.; 20.15 Mel. rozrywkowe; 20.30 Poznańska 15-ka Radiowa; 21 „Nowy Rok w kraju i na świecie”; 21.37 Sport; 21.40 „Człowiek, którego kocham” — melodie Gershwna; 22.20 „Donna Clara” rondo pieśniarskie; 22.35 Noworoczny dancing przy mikrofonie.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 23.50.

TELEWIZJA: 11 IX Symfonia L. van Beethovena (Berlin); 13.30 Program dnia; 13.35 Film fab. prod. NRD „Baśń o królowej Śnieżce”; 14.40 Chinka noworoczna dla najmłodszych; 15.30 Sportowy przegląd 1964 roku; 17.30 Program rozrywk. „Wieczór przy kominku”; 18.25 PKF i film krótki; 19 Rep. filmowy „Jazz jamboree 1964”; 19.30 Dziennik; 19.50 Dobranoc; 20 Echo tygodnia; 20.15 Program public. „Polacy 1964”; 21.15 Wieczorny relaks; 21.20 Film fab. prod. włoskiej „Nowe mieszkanie” od l. 18. TV zastrzega sobie prawo do zmian.



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcę redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelną). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelną 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-35; dział łączności z czytelnikami — informację dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informację udzielać mogą „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-6

Jak poszerzyć i usprawnić działalność komitetów blokowych

Komitety blokowe działają w naszym mieście od dawna. Lecz dopiero rok 1962 stworzył im warunki do rozwijania słusznym inicjatyw. O ile bowiem w poprzednich latach działalność ograniczała się do załatwiania spraw administracyjnych, to przed trzema laty określono komitetom nowe zadania.

Na licznych przykładach można stwierdzić, że wykazują one sporo inwencji w podejmowaniu różnorodnych form działania. W ciągu minionych trzech lat komitety wykonały sporo konkretnych prac, szczególnie dla podniesienia estetyki miasta.

Nie wszędzie jednak inicjatywa społeczna nabrała rozmachu. Są i takie komitety, które niewiele uczyniły dla ogólnego dobra. Raz w roku, wiosną, z ich inicjatyw porządkuje się przydomowe tereny — i na tym kończy się cała działalność.

Kadencję obecnych komitetów przedłużono o rok. Trwać zatem ona będzie do przyszłej jesieni. Warto więc posłuchać głosów mieszkańców na temat ich dotychczasowej pracy. Z taką właśnie inicjatywą, wystąpiło niedawno Prezydium DRN Wilda, które za naszym pośrednictwem, pragnie — po trzyletnim okresie — zapoznać się z oceną pracy KB przez lokatorów. Ale chodzi nie tylko o to.

Wiadomo bowiem, że wielu jeszcze mieszkańców krytycznym okiem spogląda na wysiłki ludzi zrzeszonych w KB, lecz uważa, że nie warto wtrącać się do nie swoich spraw. Mniemanie jak najbardziej błędne. Właśnie służenie radą, podsuwanie nowych pomysłów, a czasem — jeśli gdzie konieczność — poddawanie krytycznej ocenie całokształtu działalności, może zarządom KB wyjść na dobre.

Władze dzielnicy Wilda, które pragną w przyszłym roku rozwinąć działalność komitetów, a przede wszystkim ją usprawnić, zwracają się do mieszkańców dzielnicy z apelem o przesyłanie swoich uwag na temat dotychczasowej pracy oraz o wysuwanie konkretnych propozycji i wniosków dotyczących wprowadzenia koniecznych zmian w ich obecnym stylu działania. Na ogólnych bowiem zebraniach lokatorów jakoś nie wypowiadają się na te tematy.

Prezydium DRN Wilda zachęca szczególnie do zgłaszania propozycji dotyczących czynów społecznych oraz istniejących świetlic blokowych. Chodzi tu przede wszystkim o ocenę opieki nad dziećmi w świetlicach oraz o podsuwanie nowych form pracy. Propozycje mogą jednakże dotyczyć i takich zagadnień jak: działalność rozjemcza, typowanie budynków mieszkalnych do remontów, praca opiekunów społecznych itp.

Na podstawie zgłoszonych projektów i uwag będzie można opracować bardziej szczegółowy program działania ko-

mitetów blokowych. Ze swej strony uważamy, iż podobnej ocenie należy poddać także komitety działające w pozostałych dzielnicach. Z tego względu proponujemy, by Czytelnicy z całego miasta, zainteresowani podniesieniem działalności KB na jeszcze wyższy poziom, przesyłali swoje uwagi pod adresem naszej redakcji. Cenniejsze propozycje będziemy publikować na łamach „Głosu”. We wszelkich korespondencjach kierowanych do nas (adres ul. Grunwaldzka 19, pokój 65) prosimy na kopercie dopisywać hasło „Oczami lokatorów”. Listy na ten temat przyjmować będziemy do 31 stycznia 1965 r. Czekamy na wasze propozycje.

Głosowy gwiazdor u Tadeusza Cegielskiego

Ogromne poruszenie wśród naszych czytelników wywarł relacjonowany w październiku br. na łamach „Głosu” wypadek 9-letniego Tadeusza Cegielskiego dotkniętego pobięciem przez rówieśników na boisku szkolnym w Sierakowie. Chłopiec po kilku trudnych operacjach i długotrwałym pobycie w szpitalu wrócił przed tygodniem do domu. Czuje się lepiej, aczkolwiek stan jego zdrowia wymaga jeszcze leczenia sanatoryjnego. Przed kilku dniami chłopca odwiedzili przedstawiciele naszej redakcji, którzy obdarowali go prezentami od „Głosu”. Ucieszył się bardzo z elektrycznej kolejką, książką i torby cukierków. Dziecko wraca do zdrowia. NIEPOKOI NAS JEDNAK STOSUNEK do niego niektórych dzieci z SIERAKOWA. KIEDY CHŁOPIEC WYSZEDŁ PO RAZ PIERWSZY NA SPACER, GRUPKA DZIECI ZNOWO GROZIŁA MU POBIĘCIEM. UWAGA, ŻE JEST TO SYGNAŁ ALARMOWY DLA SPOŁECZYSTWA SIERAKOWA, WSZYSTKICH RODZICÓW ORAZ MİLICJI. DZIECKU NALEŻY SIĘ LUDZKIE SERCE A NIE POGROŻKI. [m]



Olimpijskie sukcesy zdopingowały sportowców do zwiększenia wysiłku. Na zdjęciu Marian Zieliński w czasie treningu. CAF — fot. Chmielewski

Kierunek milion

LZS-y okrzepły

Ludowe zespoły sportowe w 1964 roku wzbogaciły się o około 45 tys. nowych członków i liczne urządzenia sportowe, wybudowane przeważnie w czynie społecznym. Ze sprawozdań przedłożonych dotychczas radzie głównej LZS wynika, że w ponad 14 tys. ogniw sportu wiejskiego zarejestrowano już prawie 550 tys. członków. Na wsi zorganizowano około 250 tys. imprez sportowych i 36 tys. turystycznych, w spartakiadach startowało ponad 600 tys. uczestników, a więc o 20 proc. więcej niż w 1963 roku.

Przytoczone liczby wskazują, że LZS-y okrzepły i rozrosły się już do imponujących rozmiarów. Wraz z rozszerzeniem działalności, wysiłek organizatorów sportu wiejskiego zmierza do zwiększenia jej poziomu i efektów wychowawczych. Plany na najbliższy rok sięgają liczby 650 tys. członków LZS.

Bardzo obiecujące są owoce tegorocznej współpracy LZS i Polskiego Związku Zapaśniczego. Ta dyscyplina podbiła młodzież wiejską. Do jedenastu sekcji zapaśniczych w ub. roku doszło już 46 nowych i wszystko wskazuje na to, że PZZ wkrótce przestanie narzekać na brak rezerw, bo chętnych i zdolnych chłopców zgłasza się do nowo powstających sekcji coraz więcej.

Spośród mających dotychczas niewielkie tradycje w LZS-ach dyscyplin nabiora dużego rozmachu gimnastyka artystyczna, łyżwiarstwo i pływani. Z tysiącami kapieli, które postanowiono

zbudować społecznie na wsiach, wykonano już 126, a plany przyszłoroczne zapowiadają pełną realizację zamierzeń. W 1965 roku każdy Ludowy Zespół Sportowy powinien mieć przynajmniej jedną sekcję zarejestrowaną, w którejś ze związków sportowych i posiadać sekcję turystyczną. Przy wszystkich kąpieliskach powstać mają sekcje pływackie.

Działacze wiejskiego sportu zamierzają, łącząc masowość ze wzrostem wyników w sporcie kwalifikowanym, konsekwentnie dążyć do celu, który określają hasłem „kierunek milion”.

dalekopisem

SUKCES POLSKICH JUNIORÓW

Dwaj polscy juniorzy, startujący w drużynowym turnieju tenisowym o tzw. „Słoneczny puchar”, rozgrywanym w Miami Beach na Florydzie, zakwalifikowali się do trzeciej rundy. Polacy w drugiej rundzie wyeliminowali drużynę Maroka, zwyciężając 2:0.

PRZYBYŁA BEZ FORMY

W Garmisch-Partenkirchen przebywający czołowi skoczkowie narciarscy świata — trenujący na tamtejszej skoczni olimpijskiej przed mającym odbyć się w Nowym Roku drugim konkursem, z cyklu turnieju na czterech skoczniach NRF i Austrii. W środę na treningu najlepiej spisywał się rewidujący skoczek radziecki Piotr Kowalenko, który w pierwszym konkursie w Obersdorfie zajął drugie miejsce za Norwegiem Brandtem. Nasi zawodnicy skakali bardzo ostrożnie i niepewnie, osiągając krótkie odległości. Stosunkowo najlepszy z Polaków jest Przybyła, któremu jednak w tym sezonie brak tej pewności i brawury, którą przed rokiem tak imponował w tej imprezie.

PORAŻKA HOKEISTÓW ZSRR

Pierwszą porażkę podczas amerykańskiego tournée ponieśli hokeiści ZSRR. Przegrali oni w rewanżowym spotkaniu z CSRS 3:5 (1:2, 2:2, 0:1). Pierwszy mecz tych zespołów zakończył się zwycięstwem ZSRR 8:3.

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE

Międzynarodowe spotkanie juniorów w siatkówkę między reprezentacją Lublina i „Dynamo” (Berlin) zakończyło się zwycięstwem Niemców 3:2 (14:16, 15:7, 15:10, 9:15, 15:11). (za)

Lodowisko Sanu otwarte

Wczoraj uruchomione zostało — jak nas informuje DKKFIT Grunwald — dzielnicowe lodowisko na sportowym obiekcie RKS San w Parku Zwycięstwa przy Al. Reymonta. Lodowisko jest oświetlone, radiofonizowane, posiada ogrzewane szatnie, czynne jest codziennie od godz. 8 do 20.

W najbliższych dniach uruchomione zostaną przez DKKFIT dwa dalsze lodowiska przy ul. Swoboda i ul. Trybunalskiej.

Czekamy na dalsze wiadomości o otwarciu nowych lodowisk. (x)

Wyniki zawodów

● Najlepszym sportowcem ZSRR roku 1964 została 4-letnia medalistka Olimpiady w Innsbrucku — Lidia Skoblikowa. W Bułgarii sportowcem roku został mistrz olimpijski w zapasach w wadze półciężkiej B. Radew.

● Wznowiona została działalność wycieczek turystycznych na Małą Kopę w Karpaczu i na Szrenicę w Szklarskiej Porębie.

● Piłkarz Zagłębia — Andrzej Gaik, wyjechał na dwa lata do Australii, aby zasilili tam jeden z polskich klubów piłkarskich.

● 400 biegaczy z 49 krajów stanęło do tradycyjnego biegu Sylwestrowego po ulicach Sao Paulo.

Trasa biegu, który odbędzie się po raz 40 wynosi 7 400 m. Start nastąpi 10 minut przed godz. 24.

bawie” (ang. 12.1); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 i piątek g. 17 „Życie prywatne” (franc. 16.1), piątek — g. 19.15 „Sędzia dla nieletnich” (NRF 16.1); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Japonia wczoraj i dziś” (II cz.).

MUZEJA

CZWARTEK I PIĄTEK ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15, piątek — g. 10-14; BRONI (St. Rynek) — g. 10-15; HISTORIUM M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 9-15, piątek — g. 10-15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, piątek — g. 10-15; NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15, piątek g. 10-15.

WYSTAWY

CZWARTEK I PIĄTEK BWA (St. Rynek) — Arsenal — „20 lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w twórczości plastycznej” — g. 10-18, piątek — g. 11-14.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa akwareli Eugeniusza Gabryelewskiego — g. 10-20.

MUZEOUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Wielkopolski haft ludowy” — g. 9-14, piątek g. 10-15.

TMMP (St. Rynek) — Wystawa szkiców i monotypii (Stanisława Marcina) — g. 9-17.

PALAC KULTURY — Wystawa prac uczestników Społ. Ogólna Kultury Plastycznej w Poznaniu i dziecięcych kół Miłośników Plastyki — g. 10-18;

DYŻURY

CZWARTEK SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia, interna, otolaryng.; SZPITAL IM. STRUSIA (ul. Walki Młodych 7 tel. 511-11) — okulistyka.

PIĄTEK SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary 17), telefon 510-21.

CZWARTEK I PIĄTEK STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20), tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR., (ul. Kościuski 103), tel. 586-86.

APTEKI: Czerwonej Armii 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35.

TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 53, Strzelecka 79.

Handel, gastronomia, komunikacja w Sylwestra i Nowy Rok

Dzisiaj, 31 grudnia, sklepy wszystkich branż oraz kioski pozostaną czynne w normalnych godzinach handlu. Jutro, 1 stycznia 1965 roku, sklepy i kioski „Równości” będą zamknięte. Jedynie kioski „Ruchu” będą czynne od godz. 8 do 14.

Z uwagi na zabawy sylwestrowe, dzisiaj, w czwartek niektórym zakładom gastronomicznym i kawiarniom przedłużono godziny otwarcia. Są to: „Teatralna”, „Frykasy”, „Pionier”; bary: „Wrocławski”, „Portowy i „Soplica”, „Botaniczna” i „Lubuska” — do godz. 24, a „Maltańska”, „Starolecka”, „Wypoczynek” i „Lechicka” — do godz. 4 rano. Z kawiarni do godz. 5 rano dnia 1 stycznia 1965 czynne będą: „Frasowa”, „Literacka”, „Marago”, „Uśmiech”, „Współczesna”, „Filimowa” i „Wrzos” oraz kawiarnia „Techniczna” w Domu Technika i bufet „Arsenal”. Przedłużono też znacznie działalność takich lokali jak: „Adria”, „Arkadia”,

„Astoria”, „Cechowa”, „Magnolia”, „Moulin Rouge”, „Pod Koziółkami”, „Szeląg”, „Rarytas” i „Wielkomicjska”.

Bary mleczne będą dzisiaj, 31 bm., otwarte do godz. 18.

W „Bazarze” o godz. 18 nastąpi przerwa, po której o godz. 21 lokal wznowi działalność do 6 rano dnia następnego. W hotelu „Merkury” restauracja przerwie pracę o godz. 16 i podejmie ją o godz. 20. Na dworcu restauracja i kawiarnia czynne są przez całą dobę.

W Nowy Rok lokale podległe PZG — restauracje czynne będą jak w każdą niedzielę, z wyjątkiem „Wypoczynek”, „Maltańskiej”, „Lechickiej” i „Staroleckiej”, które otworzą 1 stycznia swe podwoje o godz. 12. Spośród lokali PZG — „Syrena” o godz. 11 rozpoczyna pracę: „Adria”, „Arkadia”, „Astoria”, „Magnolia” i bar „Szeląg”, a o godz. 10 — „Cechowa”, „Pod Koziółkami” i „Rarytas”.

Kawiarnie zostaną w Nowy Rok otwarte o godz. 12. Natomiast bary mleczne — „Mewa”, „Parkowy”, „Fabryczny”, „Poranek”, „Śródmiejski”, „Grunwald” i „Kociak” czynne będą jak w każdą niedzielę. Normalna działalność obowiązywać będzie tego dnia w lokalach hoteli „Bazar” i „Merkury”.

Na miejskich liniach komunikacyjnych ruch odbywać się będzie dzisiaj, 31 bm., normalnie, z tym, że linie nocne zostaną wzmocnione przyczepami. W Nowy Rok obowiązować będzie rozkład niedzielny na liniach autobusowych i trolejbusowych. Na liniach tramwajowych potrwa do godz. 9 rano ruch nocny, następnie zaś wprowadzony zostanie ruch według rozkładu świątecznego. (c)

GRUDZIEŃ

czwartek

31

SYCZEŃ

piątek

1

Sylwestra

Słońce: 8.04—15.47

NOVY ROK

Mieczysława

Słońce: 8.04—15.48

TEATRY

CZWARTEK I PIĄTEK

POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19 „Maria Stuart”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; piątek — g. 19 „Cyrylik Sewilski”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

CZWARTEK I PIĄTEK

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30 „Ten wstrętny celnik” (franc. 16.1), g. 19.30 i 23 — Sylwestrowy wieczór filmowo-rozrywkowy z filmem „Król mały” (hisłski 9.1), g. 15.30, 18 i 20.15 „Z powodu kobiety” (fr. 16.1); GONG — g. 10-12 „Ostrożnie babciu” (radz. 12.1), g. 16, 18 i 20 „Winda towarowa” (franc. 16.1); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Winda towarowa” (franc. 16.1), piątek — g. 11.15 „O małej Kasi i dużym wilku” (pol.), g. 15, 17 i 19.30 „Ostatni cowboy” (USA 12.1); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Kolorowe pończochy” (pol. 12.1), g. 15.30, 18 i 20.15 „Rewia snów” (aust. 16.1), piątek — g. 11, 12, 13 i 14 „Państwo Misiołowie” (radz.), g. 15.30, 18 i 20.15 „Rewia snów”; HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Ruda Julka” (franc. 16.1); KOSMOS — piątek — g. 17 „Cyryk” (radz.), g. 19.30 „Dwaj panowie N” (pol., 16.1); MALTA — g. 16, 18, 20 i piątek od g. 14 „Tajemnica wyspa” (ang. 12.1); OLIMPIA — g. 10 „Holenderska przysłoda” (ang. 9.1), g. 11.30, 14 i 16.30 „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci” (USA 12.1), g. 19.30 i 23.30 — koncert sylwestrowo-noworoczny z filmem „Hrabia Monte Christo” (franc.-łoski 16.1), piątek — g. 11 „Holenderska przysłoda”, g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Siedem narzeczonych dla siedmiu bra-

ci”; OSIEDLE — g. 16 „Czarodziejski miecz” (jug. 10.1), g. 18 i 20 „Złodziej w hotelu” (USA 18.1); PANCERNIAK — g. 17.30 i piątek g. 17.30 i 20 „Zona dla Australijczyka” (pol. 12.1); PAŁACOWE — g. 10 i 12.30 „Zalotnik” (franc. 12.1), g. 15, 18.30 i piątek g. 15, 18.30 „Anatomia morderstwa” (USA 18.1); RIALTO — g. 11, 13 i 15 „Legenda o wilku Lobo” (USA 9.1), g. 17.30 i 20 „Komisarz” (wi. 16.1), piątek — g. 10, 12.15, 14.30, 17 i 19.30 „Dwie noce jednego dnia” (jug. 16.1); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Sędzia dla nieletnich” (NRF 16.1); SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 i piątek g. 16, 18.15 i 20.30 „Nagie ostrze” (ang. 16.1), piątek g. 10.30 „Tajemnica zielonego boru” (radz. 12.1); TĘCZA — g. 16 „Tajemnica złotego runa” (franc. 9.1), g. 18 i 20 „Stokrotka” (franc. 18.1), piątek — g. 15 „Szewczyk kopytko” (pol. 7.1), g. 18 i 20 „Stokrotka” (franc. 18.1); PRZYJAŻŃ — czwartek: nieczynny, piątek — g. 15.30, 18 i 20.15 „Sad” (radz. 12.1); WARTA — g. 10-13.30 „Wielka tajemnica” (non stop — franc. 14.1), g. 15, 17.30 i 20 „Wielkiwie nocy” (argent. 16.1); WILDA — g. 10, 13, 16 i 19 „Panienka z okienka” (pol. 12.1); WRZOS (Lubon) — czwartek: nieczynny; piątek — g. 17 i 19.15 „Chcemy się

Ostrożnie na lodzie

Utrzymująca się od kilku dni niska temperatura spowodowała zamrażanie większości jezior i stawów. Umożliwia to dzieciom wykorzystanie tafli lodowej na urządzenie ślizgawek. Z uwagi na to, że grubość pokrywy lodowej jest jeszcze niewystarczająca, powstaje niebezpieczeństwo załamania się lodu i wypadków utonięć. Wypadek taki zdarzył się już 25. XII. 1964 r. w miejscowości Natyn, pow. Słupca. Uległ mu 14-letni Józef Andrzejowski, ślizgający się na niedostatecznie zamrożonym zalewie War ty.

Dla uniknięcia tragicznych wypadków MO zwraca się z apelem do wszystkich, a szczególnie rodziców i opiekunów, aby nie pozwalali dzieciom na urządzenie zabaw jak: jeżdżenie na łyżwach, sankach i ślizganie się na cienkiej pokrywie lodowej.

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych istnieje możliwość urządzania sztucznych lodowisk na boiskach szkolnych, placach gier itp. gdzie będzie zagwarantowane odpowiednie bezpieczeństwo. (na)

odpowiadamy

Zainteresowany F. D., Solacz — Dla ułatwienia przejścia przechodniom przesunięto niedawno parkan okalający plac u zbiegu ul. Dzierżyńskiego i Strzeleckiej. (1781)

Mieszkanek z ul. Chłodnej. — Prosimy o podanie dokładnego adresu, będziemy interweniować. (2598)

INFORMUJEMY

Dyrekcja Teatrów Dramatycznych zaprasza w Sylwestra i Nowy Rok do Teatru Polskiego na komedie Bałuckiego „Grube ryby” a do Teatru Nowego na sztukę Schillera „Maria Stuart”. Poza tym prosimy zainteresowanych o wymianę biletów z odwołanych przedstawień w dniach 26 i 27 XII w okresie do 3. I. 1965 r.